

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumus. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 | Kościuszki 15. Tel. 308-78 | 304-26. Redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Cholewa.

REDAKCJA:
Dzienna: Katowice, ul. Batorego 4. Tel. 337-67
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:
Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
P. K. O. Katowice 363 551.

REPREZENTACJA:
Bielsko, ulica Nad Niprem 2, I p. Telefon 3637.
Lubliniec — Rynek 3.
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczaniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednokolumnowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia na słowo 20 gr. Rękopisów nie zwraca się.

Za swą klęskę mszczą się Czesi na studentach polskich

MOR. OSTRAWA. Żandarmerja dokonała aresztowań wśród Polaków w Suchej Górnej na Śląsku nad Olzą za udział w agitacji przedwyborczej na rzecz listy polskiej i za rozklejanie odezw przedwyborczych polskich.

Aresztowani zostali: Gustaw Taraba, prezes stowarzyszenia studentów Polaków z Czechosłowacji „Jedność”, student czwartego roku prawa na uniwersytecie berneńskim, p.o.f. Emanuel Guziur, student prawa Karol Dziadurza oraz Koneczny. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Mor. Ostrawie.

Żandarmerja przeprowadza nadto przesłuchania całego szeregu młodych ludzi w Suchej Górnej i Średniej.

MOR. OSTRAWA. Zarząd główny słowackiego stronnictwa autonomistycznego, ks. Hlinki, zawiadomił zjed.

wyborcze stronnictw polskich w Czechosłowacji, które szło do wyborów parlamentarnych zblokowane z tem stronnictwem, że przydzielił kandydaturę polskiemu dr. Wolfowi mandat poselski w drugim skrutynium.

Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński nadal na czele Harcerstwa Polskiego

GDYNIA. W niedzielę obradował w dalszym ciągu w Gdyni XV walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem wojewody biłostockiego gen. Pasławskiego. Dokonano wyboru rady naczelnej, w skład której weszło 12 osób z Wojewodą Śląskim dr. Michałem Grażyńskim na czele. Zjazd jednomyślnie uchwalił wnioski dotycząc czynnego i bezpośredniego udziału harcerki i harcerzy w wypaniu kopcą im. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie, oraz nazwania ośrodka kształcenia starszyny

w Górkach Wielkich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zjazd uchwalił również, aby rada naczelna zwróciła się do władz o uznanie pracy harcerskiej nauce i urzędniczej za pracę społeczną. Zjazd uchwalił wysłać depesze do P. Prezydenta R. P., Premiera Ślawka, p. Marszałkowej Piłsudskiej, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydzas-Śmigłego, Ministra W. R. i O. P. Jędrzejewicza oraz do naczelnego skauta świata lorda Baden - Powella.

Litwinow zaproszony do Paryża

Berlin. NBI. donosi z Moskwy: TASS komunikuje z Genewy, że Litwinów otrzymał od ministra Lavala oficjalne zaproszenie do Paryża. Co się tyczy terminu tej wizyty, to — oświadczył Laval — Litwinow sam go określi. Litwinow pozatem

przyjął ministra Benesa i odbył z nim długą naradę. Wizyta Benesa w Moskwie została wyznaczona na 8 czerwca. Podróż Titulescu do Moskwy nastąpi zapewne w końcu czerwca.

Hitlerowcy czy hlinkowcy wejdą do rządu praskiego?

PRAGA. Naczelnym zagadnieniem po wyborach w Czechosłowacji stała się kwestja odpowiedzialności za ogromny sukces partji Niemców sudeckich, Henleina.

W prasie rozgorzała zacięta, nieurzednicząca w środkach walka, której najwymowniejszym wyrazem są masowe konfikaty dzienników opozycyjnych.

O zaciętości tej walki może świadczyć fakt, że w je nim z dzienników skoafiskowano treści w 36 miejscach.

W wyniku wyborów spodziewane jest w pierwszych dniach przyszłego tygodnia podanie się do dymisji całego gabinetu.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że misję utworzenia nowego rządu otrzyma ponownie premier Malypetr. Wnioskować to można z faktu, że już obecnie premier odbył liczne konferencje z przywódcami stronnictw dotychczasowej koalicji, zastanawiając się nad sposobem uzupełnienia brakujących głosów.

Na temat rozszerzenia podstawy koalicji krąży narazie tylko pogłoski. Jedną z nich, uważaną zresztą za mało prawdopodobną, mówi o wciągnięciu do rządu przedstawicieli stronnictwa Henleina. Według innej wersji ks. prałat Hlinka miał wyrazić już podobno gotowość udziału Słowaków w koalicji rządowej.

Należy zaznaczyć, że w tych dniach zbiera się prezydium stronnictwa ludowego Hlinki i zdecyduje o stanowisku Słowaków wobec rządu.

Gdyby Słowacy mieli wejść do rządu, musi być spełniony przedewszystkiem ich ogólny zasadniczy postulat zlikwidowania strasznej nędzy, w jakiej znalazła się Słowaczyna za poprzednich rządów. Wstąpienie Słowaków do rządu praskiego odbiłoby się na losach mniejszości polskiej na Śląsku, która do wyborów szła zblokowana ze stronnictwami słowackimi.

Min. Goebbels o zadaniach armji niemieckiej

BERLIN. Podczas wczorajszej manifestacji z okazji „Dnia Żeglugi Niemieckiej” w Hamburgu, minister Goebbels wygłosił przemówienie, w którym zwrócił uwagę na znaczenie nowej armji niemieckiej dla rozbudowy Rzeczy i, podkreślając pokojowe zadania tej armji, powiedział, że „opierając się na takiej potęgze musi się Niemcom udać zdobyć znowu dawne pełne chwały stanowisko w ‘wicie’”. Wiele już w tym kierunku działo — mówił minister Goebbels — ale wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Minister powołał się następnie na silne wrażenie, jakie wywołała zagranicą ostatnia mowa kanclerza.

Usuwanie „starych bolszewików”

MOSKWA. Wszystkie dzienniki podają na czołowych miejscach sensacyjny komunikat Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej, nakazujący likwidację „towarzystwa starych bolszewików”. Likwidacja następuje — jak głosi komunikat — na zasadzie uchwały członków towarzystwa. Likwidacja towarzystwa starych bolszewików wywarła w Moskwie ogromne wrażenie. Jak wyjaśniają, towarzystwo, przyjmując członków z 18 rokiem musiałoby w roku przyszłym przyjęć kilkadziesiąt tysięcy nowych członków, którzy wstąpili do partji już po rewolucji, co wobec niezwiększającej się ostatecznie liczebności szeregów partyjnych groziłoby stworzeniem „partji”. Towarzystwo, nie bacząc na znaczenie osobiste aurytetu jego członków, oparte na zasłużonej przeszłości, większej roli politycznej ostatecznie nie odgrywało.

Gigantyczne antyjapońskie zbrojenia USA.

LONDYN. Senat amerykański przyjął nowy program morski, zatwierdzając wydatki na rozbudowę floty, w wysokości 450 mil. dolarów. Program przewiduje budowę 24 nowych statków wojennych, aby doprowadzić flotę amerykańską do poziomu, przewidzianego w Traktacie Londyńskim. Obejmuje to również powiększenie osobowe floty o 2677 oficerów i 9000 marynarzy oraz powiększenie floty powietrznej o 555 nowych samolotów.

Program ten uważany jest za odpowiedź na akcję japońską wymówienia Waszyngtońskiego Traktatu morskiego i na żądania Japonji uzyskania parytetu z Wielką Brytanią i ze Stanami Zjednoczonymi.

Obecnie flota amerykańska odbywa manewry na Pacyfiku na przestrzeni 5 milionów mil kwadratowych. Bierze w nich udział 165 jednostek morskich oraz armada powietrzna, licząca przeszło 400 samolotów. Głównym celem tych manewrów jest ustalenie, czy możliwe jest oparowanie p.zez wroga flotę wysp Hawajskich, które stanowią główną podstawę amerykańską pośrodku Pacyfiku oraz przekonanie się, czy istnieje możliwość dotarcia wrogiej floty aż do brzegów Ameryki.

Położenie gabinetu Flandria wzmocnione?

PARYŻ. Jak zapewnia agencja Havasa, w kołach rządowych podkreślają, iż projekty, jakie rząd zamierza złożyć w izbie w najbliższy wtorek, nie będą ograniczone do pełnomocnictw tylko w zakresie operacyj ściśle fiskalnych. Będą one miały na celu nie tylko osiągnięcie równowagi budżetowej, ale także sprzyjanie ożywieniu działalności gospodarczej we wszystkich dziedzinach.

Obecny projekt będzie się różnił od pełnomocnictw, przyznawanych dawnym rządom i ograniczonym tylko do spraw fiskalnych i budżetowych.

W kołach rządowych twierdzą również, że deklaracja rządowa, jaka będzie złożona we wtorek, dotyczyć będzie także kredytów wojskowych i zatrzymania obecnego rocznika w szeregach.

Wczorajsze konferencje polityczne premiera Flandria, a przedewszystkiem jego rozmowa z Herriotem, jak to potwierdza prasa, w dużej mierze wyjaśniły sytuację, choćby tylko pod tym względem, iż w łonie rządu zdaje się osiągnięto zgodę co do przyszłej taktyki.

„Le Quotidien” pisze: aby uspokoić ewentualną opozycję prawicy i centrum premier wyjaśniłby, że pełnomocnictwa będą miały ściśle gospodarczy charakter i w żadnym stopniu nie będą mogły być stosowane do różnych lig, organizacji politycznych i pół-politycznych. — Jednocześnie dziennika, sytuacja jest poważna i nie należy jeszcze wykluczać ewentualności zbiorowej dymisji gabinetu.

Nowy poseł polski w Białogrodzie

BIAŁOGROD. Przybył z Warszawy do Białogrodu nowo-mianowany poseł R. P. przy rządzie Jugosławji minister pełnomocny Roman Dębicki i objął urządowanie.

Zwiedzalcie jak nalicznie!

VI-te TARGI KATOWICKIE

w czasie od 25. V. — 10. VI. 1935.

W kole najstarszego pułku legionowego

Rozkaz b. dowódcy 1 p. p. Leg. gen. dyw. Edwarda Rydz - Smigłego do żołnierzy kolia 1 p. p. Leg.

W dniu 16-ym maja rb. odbyło się zebranie Oddziału warszawskiego kolia 1 p. p. Leg. — Kolo 1 p. p. Leg. jest nie tylko kółkiem najstarszego pułku legionowego, w którego skład weszła historyczna kompania strzelecka, znana pod nazwą „Kadrowej”, lecz także kółkiem najszczęśliwszym, aczkolwiek dziś pogrążonym spowodu śmierci Marszałka w ciężkiej żalobie. Najszczęśliwszym spośród legionowych kół pulkowych jest kolo 1 p. p. Leg., dlatego, że Marszałek osobiście zatwierdził regulamin kolia i raczył w r. 1933 przyjąć godność Komendanta Głównego i Członka Honorowego kolia. Na zebranie przybyli wszyscy członkowie z komendą naczelną na czele.

Zebranie rozpoczęła komenda: „Po-wstał!” poczem gen. bryg. Kruszczyński odczytał następujący rozkaz Komendanta Naczelnego kolia 1 p. p. Leg.:

Obywatele!

Przeznaczenie Narodu Polskiego przelagło bitwę ze śmiercią i życiem Komendanta!

Wykrycie wielkiej afery cukrowej

Katowice, 27 maja.

Władze śledcze i organa kontrolne wykryły ostatnio wielką aferę na tle nadużyć podatkowych przy handlu cukrem.

Dwaj kartoflanego cukru skrobiowego t. j. syropu hartoflanego używanego do wyrobu cukierków, — znani bogaci kupcy z Oświęcimia, przechowywali w swych ukrytych składach kilka wagonów tego towaru. Spólnikami tymi są Baruch Majer Benet i Rubin Benet.

Oto w ostatnich dniach organa kontrolne odkryły w zakonserwowanej składnicy Benetów, w Oświęcimiu 50.000 kg nieopodatkowanego cukru skrobiowego. Nawiąsem należy dodać, że podatek od tego cukru wynosi 15 groszy za jeden kilogram. Dochodzenia wykazywały, że Benetowie, sprzedając towar, doliczali odbiorcom rzekomo uiszczony podatek.

Cukier ten sprzedawali kupcom Górnego Śląska, Zagłębia Dąbr. i Woj. Krakowskiego, a sprzedawali go ze Złotego Potoku pod Czeszochową. Naturalnie tamtejsza cukrownia nie posiada najmniejszej winy, ani nie miała wspólnego z całą aferą.

Na wieść o wykryciu nadużyć Rubin Benet zbiegł i dotąd ukrywa się, natomiast Baruch Majer Benet został aresztowany i w następnych dochodzeniach zwolniony za kaucją 5000 zł. — Obydwom aферystom grozi surowa kara aresztu i grzywny około 150 tysięcy złotych.

Zarządzone dalsze śledztwo przynieść ma jeszcze sensacyjne szczegóły tej niecodziennej afery.

Jest to w naszym dotychczasowym życiu żołnierskim największą przegrana, bo jak dugo On żył — nie było dla nas takiej klęski, która by potrafiła na dłuższy czas zatrzymać nasz marsz ku zwycięstwu, która by unicestwiła naszą wiarę, że jest przecież Komendant, więc musi być dobrze.

Odszedł od nas. Pamiętać te oczy, które przenikały naszą wierną duszę, gdyśmy defilowali przed Nim między jedną bitwą a drugą. Te oczy zamknęły się na wieki. Wtedy serca nam były ku Niemu radośnie i czule zaprzysięgłą żołnierską czułością. Dziś serca

nasze, obok serca całego Narodu, biją w bólu o ścianę trumny.

Ale niema takiej trumny, która by miała moc uwiezić Jego królewskiego ducha.

Ten duch zostaje między nami. Jego wielkość przejmowała nas tylokrotnie bardziej w naszym dawnym pułku, że nikt z wiernych żołnierzy Komendanta do samej już śmierci niezdolny jest do maldusznosci lub tchórzliwego kompromisu z uszczerbkiem żołnierskiego honoru.

(—) Smigły-Rydz, generał dywizji, b. dowódca 1 p. p. Leg. Pol.

TEATR I ESTRADA.

Nie Igra się z miłością

Komedja w 3 aktach Alfreda Musseta.

Decoracje: art. mal. Józefa Jarnutowskiego. — Reżyser: Jan Kochanowicz.

Wstawienie „Nie igra się z miłością” było pięknym, znanieciem zakończonym ostatniego sezonu naszego Teatru. Po licznych reportażach, faktomatach, realizacyjnych czy naturalistycznych przekrojach t. zw. rzekomej „rzeczywistej rzeczywistości” — ucieczka w krainę prawdziwej poezji, prawdziwej twórczości, gdzie wszystkim jest wizja artystyczna, a materiał obserwacyjny tylko materiałem. Aplauz, z jakim się spotkała komedia Musseta świadczy, że prawdziwie arcydzieło zawsze przemówi do widza. Najważniejszym tematem był i jest zawsze człowiek. Musset zaś malował samego siebie w sposób prawdziwy, odzwiercadsł w sposób niezrównany ten mimo wszystko najatrakcyjniejszy żywioł, jakim jest w życiu — miłość. Choć zaś jest romantykami, nie jest idealistami, bujającymi w obłokach, niema w nim wybujałości — działających na nerwy, patosu, chodzenia na koturnach. Postacie jego żyją życiem prawdziwym, mają zaś specyficzny wdzięk mussetowski, tak jak cała wogóle jego twórczość, która jest czymś odrębnym, czymś samem w sobie i niepowtarzalnym. Szkoda, że komedje romantyczne, „przysłowia dramatyczne” tego wspaniałego poety tak rzadko bywają grywane, nie tylko zresztą u nas.

Rzecz niebezpieczną jest streszczenie subtelnych komedji Musseta. Jakże łatwo oberdzec je wówczas z ich uroku, jakże łatwo zbanalizować ich żar, zwarzyć delikatność, jakże łatwo dać tylko groteskę w miejsce prześubstelnego rysunku. Nie sztukielnikowi nie powie określenie wystawionej w sobotę komedji jako starcia durny, przekory, fałszywie zrozumianej ambicji z uczuciem miłości. niewiele też wyjdzie z powiedzenia, że nie wolno posługiwać się w grze miłosnej zaszłością, że nie wolno igrać z miłością, bo ścigać to może na głowy zupełnie niewinnych ludzi niebezpieczeństwa a nawet śmierć. Trzeba pójść do teatru i poddać się działaniu obrazów, jakie otwiera przed nami potęga pojęciowości lekkimi, posłuchając dialogu, skracającego się od powiedzeń wytwornych, jednak

zabójczych nieraz, jak pchnięcie floretem. Wrzenie jest wówczas nieodparte jak zawsze, gdy skonfrontują nas z życiem, z prawdą najgłębszą i najłatwiejszą, jakkolwiek wydarzenia sceniczne mogą się wydawać w pierwszej chwili oderwanymi od rzeczywistości, akcja przeniesiona w środowisko abstrakcyjne raczej, a to samo dramatycznie personae. Tu jest właśnie tajemnica potęgi twórczości.

Trudno jest również dobrze zagrać Musseta i dlatego m. in. wystawia się go tak rzadko. Trzeba umieć mówić, trzeba umieć nosić kostium tak, by się wyglądało naturalnie, a nie maskaradowo, by kreacja nie wyglądała na widoczne naginanie się do niezwykłych położeń, nie odieganie od prostoty i swobody, by nie zatracono wdzięku i krasę postaci i sytuacji. Grać przytem trzeba Musseta w tempie szybkim, a to mimo ciągłych prawdziwie szepkowskich zmian dekoracji. Niebezpieczeństw tych uniknięto naogół szczęśliwie na ostatniej premierze w sobotę, w czem zasługa reżysera p. Kochanowicza, który nie pozwolił na żadne rozwolkanie akcji ani dialogiem, ani gierkami. Nadzwyczajnie jednak wielki sukces wieczoru jest zwycięstwem osobistem odwróconym głównej roli, p. Zofji Barwińskiej. Ucieleśniła ona w sposób doskonały całą poezję, całe piękno, całą Kamille Musseta, tę kolumbę, na której komedje budowano. Widownia z zapartym tchem śledziła i słuchała jej pojedynku z Oktawem, którego doskonalej wyraził w naszej scenie nie był p. St. Czajkowski. Duetu, stojącego na tak wysokim poziomie nie widzieliśmy już chyba na naszej scenie od wystawienia Sułkowskiego, realizowanego również przez tych dwoje artystów. Załowac należy, że stosunkowo tak rzadko widywaliśmy w ubiegłym sezonie tę parę. Uroczą postać stworzyła również p. Zakrzyszka (Rozalka), dobrą rolę kontrastową ochemistrzyni groteskowej, dała p. Rozwadowska. Typy mekie Barona, Blazjusza, Proboszcza i Wiesniaka stworzyli w niezadaleko posuniętych typach karykaturalno-groteskowych i nieprzeja-

Ugi dla jadących do Krakowa w celu sypania kopca Józefa Piłsudskiego

W dniu 25-ym b. m. odbyła się w ministerstwie komunikacji pod przewodnictwem wiceministra inż. A. Bobkowskiego konferencja, mająca na celu ustalenie organizacji przewozu osób i zbiorowych wycieczek udających się z całej Polski do Krakowa dla wzięcia udziału w sypaniu kopca Józefa Piłsudskiego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele urzędów wojewódzkich, dyrekcji kolejowych oraz organizacji społecznych.

W wyniku konferencji postanowiono, że organizacją przejazdów do Krakowa zajmą się odpowiednie delegatury Ligi Popierania Turystyki, mieszczące się na terenach poszczególnych dyrekcji kolejowych, z delegatami porozumiewać się będą organizacje mające zamiar kierować do Krakowa masowe wycieczki dla sypania kopca.

Na podstawie obecnie już nadeszłych zgłoszeń przewidywane jest uruchomienie do Krakowa w ciągu czerwca i lipca około 150-ciu nadzwyczajnych pociągów z całej Polski.

Na terenie Krakowa, gdzie z Ligą Popierania Turystyki współpracuje ścisłe komitet sypania kopca czynione są przygotowania dla przyjęcia nadejdzących uczestników sypania, którzy w liczbie około 2 tys. osób dziennie będą napływali już od pierwszych dni czerwca.

Polskie koleje państwowe zastosowały dla jadących do Krakowa w celu kopania kopca specjalną taryfę strefową, która przy dalszych przejazdach daje do 80-ciu procent zniżki.

Zderzenie się samolotów

KOWNO. Na lotnisku wojskowym w Szawlach w czasie lotu ćwiczebego zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Obie maszyny runęły na ziemię, przyczem jedna z nich już w powietrzu objęły plomienie. Obaj lotnicy zdołali się uratować przy pomocy spadochronów.

Znowu porwanie dziecka w Ameryce

NOWY JORK. W całej Ameryce ogromne wrażenie wywołało tajemnicze zniknięcie 9-letniego Jerzego Weycharensera, syna bogatego właściciela tartaku w Tacomie w stanie Waszyngton. W ubiegły piątek chłopiec nie powrócił ze szkoły do domu. Śgisz, że został on porwany. Rodzice mieli rzekomo otrzyman list z żądaniem wypłacenia okupu w sumie 200.000 dolarów.

skrawionych zbytnio po molierowski, pp. Godlewski, Arnodt, Kostrzewski i Jastrzebski. Oprawa sceniczna p. Jarnutowskiego była efektowna. Całość wywierała silne niezapomniane wrażenie. Publiczność przyjmowała sztukę i artystów gorąco, z zapalem. W. K.

GUSTAW MORCINEK.

Ludzie na drodze

50)

(Ciąg dalszy).

Największy jednak kłopot był z Jezuskiem. Skąd tu bowiem wziąć Jezuska? Wprawdzie jeszcze czas go szukać, bo do przedstawienia daleko, lecz trzeba już się za nim obejrzeć. Radzono znów i radzono, aż wkońcu uradzono, by poprosić panią Ombachową ze stacji, by pożyczyla im swego wnuczka, Zygmunusia Nowaka.

— Tak, to będzie z niego dobry Jezusek!.. — przyświadczyli wszyscy chłopcy, kiedy dziewczynki powiadziały o Zygmunsiu. — Lecz czy pani Ombachowa nam go pożyczyci?... — Pójdźmy z delegacją i dobrze będzie! — załatwił spór wójt Olszak.

Jeszcze brakowały trzy dni do przedstawienia. Miało być odegrane w drugie święto Bożego Narodzenia. Chłopcy wysłali poprzednio paczkę do Kucharzyka do szpitala. W paczce były czekolada, pomarańcze, cukierki, książki o przygodach i znaczki listowe ze wszystkich krajów europejskich. Afisze były już także rozlepione. Tymczasem stało się pierwsze niebezpieczeństwo.

Oto Blatten wytknął sobie na ślizgawce dwa przednie zęby!..

Rosenberg zmaistrował bilety, wydrukował na nich: „Wstęp na ślizgawkę 10 groszy!” — Machalica objął rolę kontrolera, dzirkując bilety takim zębem kółeczkiem, jakiego używają szwaczki, Blattan wybierał pieniądze, a Weiser zapalał świece na lodzie.

Nad Bladnicą nie było bowiem światła, a że chłopcy ślizgali się do późnej nocy, trzeba było więc świecić sobie świecami. Weiser przyniósł przeto butelki z odbitemi szybkami, wsadził do flaszek zapalone świece i było światło. Fieniądze wpływały do kasy szczerdce, bo Machalica był silny. Pozatem był uzbrojony w wierzbową plecionkę. Kto nie chciał zapłacić a pchał się na ślizgawkę, tego Machalica przepędzał z wielkim wrzaskiem. A że każdy chciał się ślizgać, więc płacili wszyscy.

Nieszczęście jednak chciało, że ojciec Weisera zamknął świece do stoika i powiedział synkowi, że nie starczyły na same świece pracować. W wieczór przedwigilny ślizgawka nie była oświetlona. I to było zgubą Blattana. Bo Blattan, jako najlepszy lyżwiarz, pokazywał kamratom sztuki na lodzie. Krecił się jak wrzeczono na jednej nodze, skakał, nachylał się, tańczył. Dzisiaj to samo czynił. Potem rozpedził się, by podjechać pod niski most żelazny. Zawsześnie jednak podniósł się, wyrwał głową o żelazny most, siadł mocno na lód, a w głowie mu zahuczało jak w Bermannym mlynie. Kiedy się wkońcu ocknął, wypluł na dłoń dwa zęby. Przygoda ta zwarzyła wszystkim radość ze ślizgawki. Pozatem stara Brachaczka, mieszkająca tuż przy Bladnicy, przyszła nazajutrz i poszczerbiła ślizgawkę siekierą.

— Czemu to robicie, Brachaczko? — pytali zdziwieni ludzie, patrząc jak rąbie w lodzie dziury.

— A bo mi chłopczyka wrzeszcza do późnej nocy pod oknami, że stary człowiek nie może w żaden sposób usnąć!.. — skarzyła się stara Brachaczka i rąbała dalej ślizgawkę.

Następnie w samą wigilję Bożego Narodzenia zdechły Golszynomu obie złote rybki. Poletiał z płaczem do Olszaka-

— Ty, wiesz, co?... — zaczął z miejsca. — Rybki mi zdechły!..

Rozpacz nie było końca. Lecz już nie teraz nie pomogło lamentowanie. Winien był wstąpienie Golszyny. Oto w południe zauważył, że rybki są jakież oswiale, i że jedna nawet przerwała się do góry brzuskiem. Pomyślał przeto, że im brak powietrza. Wziął fajkę ojca, odkręcił rurkę i zaczął dmuchać rybkom powietrze do wody. A kiedy wieczorem po wyczerzy ojciec chciał zapalić sobie fajkę, to w rurce mu tylko bulgotało, rybki zaś w akwarjum pływały już po wodzie martwe.

Na trzeci dzień miało się odbyć przedstawienie. Ujec ogolił się i obszedł prawie wszystkie te domy, gdzie mieszkali tacy ludzie, coby mogli przyjść na przedstawienie, lecz im się nie chciało. I wszędzie tak mocno przemawiał do ich serca, że ludzie kupowali bilety, a nawet dawali mu więcej, aniżeli bilet wstępu kosztował. Ujec nadalwżyk zapisywał na przygotowanej zczasu listcie.

Wieczorem zaczęło się przedstawienie. Sala była istotnie nabita po brzegi. Wszyscy chłopcy zaczęli dłoń z zadowolenia, bo kiedy pan nauczyciel Krępek obliczył pieniądze za bilety, to okazało się, że udało się zebrać 385 złotych i 15 groszy. I kiedy ludzie na sali niecierpiwili się, czekając na rozpoczęcie przedstawienia, to tymczasem na scenie wszyscy aktorzy przezywali ogromne wrzuczenie.

— Żeby się tylko wszystko dobrze udało!.. — myślał każdy.

— Żeby nam Jezusek nie uciekł ze źłóbkal!.. — wzdychali inni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GAZETKA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Polska w żalobie

Dzwonią dzwonki telefonów. Po drutach telegraficznych biegnie wieść. W chmurach, majową noc biegnie wieść po całe Polsce i poza jej granice.

Nagła błałość okrywa twarze. Stają w oczach łzy. To tu, to tam rozlega się krótkie, urwane lkanie.

Po drukach telefonów i telegrafów biegnie wieść: dnia 12 maja o godzinie dwudziestej minut czterdzięciu pięć zmarł I-szy Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

W ciemną noc idzie żałobna wieść, uderzająca jak obuchem w ludzkie serca. Umarł. Józef Piłsudski, Wódz Legionów, Naczelnik Państwa, Pierwszy Marszałek Polski nie żyje. Zamknęły się na zawsze sokołe oczy, które zawsze patrzyły w przyszłość. Bezładne leżą dłonie, te dłonie, które w nadludzkiemu trudzie wzniosły, budowały, umacniały gmach Państwa.

Wstaje błady poranek. Wzdłuż ulic chyła się nisko opuszczone do pół masztu sztandary. Biel i czerwien przyćmiona żałobną krepą. Żalobny cień kładzie się na majowy poranek. Żalobny cień przesłania zieleń drzew, zapach rozkwitłej czeremchy, całą krasę wiosny.

Nad całą polską ziemią unosi się żalobny cień. Tam, u krańca Alei Ujazdowskich stoi biały pałacyk. Zwykle zamknięta brama otwarta dziś naocież. U wejścia stoi warta honorowa.

Na chodniku, na jezdni stoją ludzie. Z odkrytymi głowami, w skupieniu, ze spojrzeniem utkwionem w zawarte drzwi Belwederu.

Tam, za tą białą ścianą spoczywa na swem śmiertelnym łożu Pierwszy Marszałek Polski. Nie widzi, nie słyszy już nic. Ani tych łez, które spływają po twarzach. Ani tych lkań, które przerywają żałobną ciszę.

Nisko chyła się głowy. Wierzy się nie chce, że to prawda, że to istotnie prawda. Ze już nigdy nie wyjdzie Pan Marszałek na ulicę Warszawy. Ze już nigdy nie odezwie się życzliwym słowem do swoich żołnierzy. Ze już nigdy nie pogłaszcze dobrodliwie główki żadnego dziecka.

Leży spokojnie. Jakby spał. Trudne, ciężkie, powolne życie dobiegło kresu. Znużony jest Pan Marszałek i śpi. Nad sily ciężar dźwigał na swoich barkach od najwcześniejszej młodości aż po dzień zgonu. Nad sily ludzkie. A przecie mu podolał.

Ale teraz spoczywał. W smutku... w żalobie całej Polski. Wyprowadził naród z niewoli, wydzwignął go z upadku, wskazał mu drogę — i odszedł na zawsze.

Ale dziś, kiedy smutek mroczy wszystkie serca, kiedy cień żaloby kryje całą Polskę, wracają na myśl wszystkie Jego wielkie słowa i wielkie czyny. Odszedł. Ale pokazał drogę, którą należy iść.

I ała Polska pochyla dziś skromnie tylko w żalu i smutku, ale w uroczystym ślubowaniu, w solennej przysiędze:

Uczyłeś nas, Nauczycielu, i pamiętać będziemy, czegoś nas nauczyłeś.

Prowadziłeś nas, Wodzu, i pójdziemy dalej drogą, którą nam wskazał. Będziemy postępować tak, jak Ty chciałeś, jak Ty tego żądałeś od nas.

Będziemy rosnąć, hartować w sobie serce i umysł, patrząc w ten wielki, świetlany cel, któryś przeza nami postawił.

Umarłeś, odszedłeś, ale nie zginięsz nigdy w pamięci, w czynie, w sercu narodu, w sercach wszystkich tych, którzy Cię kochali i mieli szczęście Ci służyć.

M. KRAWCZYKÓWNA.

Żałoba śląskich dzieci

Nad Belwederem cisza zapanowała.
Tylko straż czuwała, czuwała.
A jednak nikt nie słyszał, nie słyszał,
Gdy KTOŚ do Belwederu się wkładał.

Wszystko umilkło, wszystko ucichło,
A ONA weszła do Belwederu zarychło, zarychło.
Weszła do Belwederu ta straszna PANI ŚMIERCIA
I skonał Ten, co tak bardzo kochał dzieci.

Umarł Marszałek, nasz Wódz,
nasz Dziadek kochany. —
Marszałek Polski przez wszystkie narody szanowany.
Bo mieli go za co szanować,
Bo walczył za Ojczyznę
I za Ojczyznę chciał skonać.

Lecz napróżno, napróżno płacze dziś cała Polska.
Napróżno, napróżno optakują Cię wszystkie wojska.
Wielki krzyż trudów spadł na Polską Ziemię,
Więc Ty nam pomóż Polski Królowo!
Ty, któraś wspierała zawsze polskie plemię!

I my Ślązacy wzniesiemy milczenie.
Gdyż On kochał naszą drogą śląską ziemię.
Więc Ślązacy! Baczność! Stać!
Bo skonał Wódz i Ojciec nasz!

(Autorka tego pięknego wierszyka, rodowita Ślązaczka, ma 13 lat i jest stałą czytelniczką „Gazetki“.)

Jak to było 13 go maja w Wilnie

Chwiały się na wietrze żałobne chorągwie, a w pismach duże czarne litery mówiły o strasznej prawdzie: Józef Piłsudski nie żyje.

I w szkole było jakoś inaczej niż zawsze. Niby tyle dzieci, a cicho, spokojnie... Nikt się nie śmiał głośno, nikt nie broił; zato z zacerwienionych oczu niektórych zgadnąć można, że płakali pociu. Na wszystkich lekcjach, na wszystkich przerwach mówiono o Marszałku.

Po lekcjach dzieci cichutko, grupkami wyszły ze szkoły. Kazio, Henryś, Janek i Staś jak zawsze razem wracają do domu. Mijają właśnie pałac Rzeczypospolitej.

— Tu „intesał” Marszałek Piłsudski, kiedy przyjeżdżał do Wilna, — mówi Henryś.

— Tak, i wtedy w górnych oknach paliło się dużo świateł, a ja stawałem nieraz, patrzyłem w okna i myślałem sobie, że dobrze by było kiedy porozmawiać z Marszałkiem — dorzuca Kazio.

— O, wymyślił! Czy On zechciałby gadać z takim jak ty? Ja chciałem tylko kiedy Go zbliżka zobaczyć — wyznaje Staś.

— I co? Widziałeś może?

— A jakże! — z dumą chwali się Staś. — Wracałem do domu wieczorem. Górne okna pałacu były oświetlone. Raptem w tem narożnem On stanął. Poznałem odrazu.

— Ja Go też widziałem. W biały dzień, w słońcu stał na tarasie pałacu, siwy, w błękitnym mundurze, zgarbiony i taki, wiecie, kochany. Widziałem Go dobrze z sąsiedniego podwórza.

— A ja Go widziałem podczas defilady na Łukiszczach.

— A ja, gdy jechał autem z dworca. A mój tatuś to z Nim rozmawiał — chwali się Kazio.

— Naprawdę?

— A jakże; Tatuś pracował w uniwersytecie, a Marszałek z matką córcejką Wandzią (widzicie, jak dawno to już było!) chodził po korytarzach, zaglądał do sal i wspominał, jak to było za dawnych czasów, kiedy On się tu uczył w rosyjskim gimnazjum. Jak nie wolno było mówić w szkole po polsku.

— Ale On chyba nie słuchał tego zakazu?

— Gdzietam! On nawet zakładał różne stowarzyszenia polskie dla uczniów Polaków. I siedział zato w kozie...

— I naprawdę twój tatuś słyszał to wszystko od Niego samego?

— Jak Boga kocham, prawda!

Chłopcy z zadrzością patrzą na Kazia...

Potem sobie jeszcze przypominają, że niedawno zwiędali uniwersytet i w najpiękniejszej jego sali widzieli portrety króla Stefana Batorego i Marszałka Piłsudskiego. Wiszą obok siebie, bo pierwszy założył uniwersytet, a drugi go odbudował, kiedy Polacy po długiej niewoli znowu odzyskali swoje państwo.

— Zrobił to, bo bardzo kochał Wilno — tłumaczy Kazio. Przecież On sam powiedział, że najszczęśliwszy dzień w Jego życiu — to wjazd do wyzwolonego Wilna w kwietniu 1919 r. (kiedy to wojsko polskie wypędziło z Wilna bolszewików).

Właśnie chłopcy dochodzą do Ostrej Bramy. Henryś wskazał ręką przed siebie:

— Tędy wjeżdżał do miasta, a za Nim wojsko nasze. Tu w Ostrej Bramie pozostał na nabożeństwie, żeby Matce Boskiej podziękować za zwycięstwo.

— Tak, On kochał Wilno, i Wilno Jego też bardzo kocha — dodaje Antos.

Chłopcy zamyśliłi się...

Wreszcie Staś przerywa milczenie:

— To chyba Wilno można nazwać miastem Marszałka...



Wandzia i Jagódka, córki ś. p. Marszałka Piłsudskiego — miały zwyczaj towarzyszenia Swemu Ojcu przy pracy.

Za obrazki — książki

I znowu nasi mali, drodzy Czytelnicy otrzymali nagrody! Piękne książki, za nadesłanie własnoręcznych obrazków, przedstawiających sceny z życia zwierząt.

„Gazetka” rozesła książki w najbliższych dniach Elfrzydowi Galancu, Heniovi Holecickiemu, Alfonsowi Holecickiemu, Elżbiecie Kroczykównie, Tadeuszowi Dro-pale, Pawłowi Marczykowi i Helenie Olekównie.

C. A. CZYZÓWSKI.

Kiedy Marszałek Piłsudski był małym chłopcem

(z książki „Mały Ziuk“.)

... na Litwie, w Żulowie, urodził się mały chłopczek.

Miał płową, kręconą czuprynkę na głowie co była jak jasny kółpaczek

i oczy też jasne miał chłopak maleńki.

choć brewki się groźnie marszczyły i rączki wyciągał do swojej matenki,

a dziwnie był dziki i miły.

Mówiono, że z niego wyrośnie pocięcha

że przecież powstańców jest wnukiem,

choć dziki, że często się jednak uśmiecha:

że... słowem, nazwano go „Ziukiem“.

I jakoś tak ożyło, że mały Ziuk rosnął

z siostrami i z braćmi pospółu.

A brykał jak konik i zimą i wiosną,

że bano się go brać do stolu.

Nie lubiał parady, ni strojnych sukienek.

Ot, w polu, to była zabawa: tam zdala od plaksów i szwanych panienek czekały koń z kija i miękka murawa.

A gdy miał już kilka lat, dostał buty, no i jat...

Więc kije okrakiem dosiadał jak konie i tupiąc butami objeżdżał dom cały, za miśmierzdał nibyto pogonie, lub w wilka nibyto wypuszczał swe strzaly.

Aż raz, gdy miał więcej lat, nagie mu się zmienił świat.

Jakoś było to w jesieni.

Już z drzew pospadały liście,

rdza osiadła na ziemi

traw, zwiedły chrzastem kście,

jeno słońce przygrzewało,

jakby wiosnę wrócić chciało.

Okuratnie Ziuk w ogrodzie

pod truskawki mech podkładał,

nie chcąc, by zmarniały w chłodzie.

gdy ktoś nagle doń zagadał.

Ziuk podnosi głowę, patrzy,

jakiś drab w mundurze stoi

i choć zezem na dwór baczny,

wprost do niego miny stroi.

Oczki ma jak końce świrdra,

nos jak banka fiostowa,

brzuch jak becza, wąs jak wydra,

pod czapicą tysa głowa,

a to wszystko guz.kami

w ciemny sznyel tkwi opięte.

Myśli Ziuk: czy djałel mami,

czy straszdyło to przekłete.

Oczka wierzg wciąż jak świrdy...

Aż tu głos się wydobywa,

z pod wąsików, jak u wydry:

— Cóż ty polaczku parszywał

Wrz: z słowami temi buchnął

taki odór wodka, piwa,

jakby cały browar chuchnął.

Ziuk dotknęty, kij porywa

i zaniem kto pięć policzy,

już po brzuchu wali, ćwiczy.

„Kura“ (był to carski człowiek,

prystaw, pan powiatu święty),

blysznął z pod napuchłych powiek,

wrzasnął: — „a ty! Lach przekłety!“

i pochwyił Ziuka w pasie.

Cale szczęście, że w tym czasie

matka Ziuka się zjawila

i walczących rozdzieliła.

Car: ni prystaw, klnąc i krzycząc,

każał sobie podać wódki.

Ale matka, słów nie licząc,

wprost mu rzekła bez ogródkki,

że przeu wejściem w jej dom wara

wynajętym zbirom cara.

Prystaw, z dworu wyrzucony,

groząc zemstą, poszedł pić,

a Ziuk zająciem tem zdumiony,

począł snuć domysłów nic.

Począł myśleć, co „car“ znaczy,

co to „zbić“ jest i co „Lach“.

Gdy członek walczył z wielkoludami

Tajniki przedhistorycznej epoki.

W najbardziej zamierzonych czasach, które określił mianem prehistorii, prodkowie nasi walczyli musieliby z gigantycznymi zwierzętami, dziś już wymarłymi, jak mamuty albo obrzydliwie tygrysy Europy. Dalekie echa tej epoki znajdujemy w najstarszych legendach wszystkich prawie krajów. Wspominają one z reguły o istnieniu potworów i smoków, kryjących się w głąbi puszczy i w niedostępnych jamach.

Cay wśród tej monstrualnej fauny przedhistorycznych czasów były również zwierzęta wyższego typu, coś w rodzaju super-goryli, które toczyły z człowiekiem homeryckie boje, zanim nie zostały przez niego wyteplone? Nie jest to rzeczka wykluczona, swiadcza po niedawnych, zastanawiających odkryciach, jakich dokonano w Polinezji i na wyspach oceanu Spokojnego, gdzie właśnie bawi francusko-belgijska misja naukowa.

Również z podobną ewentualnością każde nam się liczy nauka o dziedzicznosci, która wkażuje nam, jak z pewnoscia gatunkow wyrazaja sie nagle nowo, nieznanne gatunki, by niemal nagle wymrzec. Byloby wiec rzecza mozliwa, ze w rasy zwyklych malp wyszla rasa „wielkoludow“, rasa nieslychajnie grozna dla naszych przodkow, choc na szczescie efemeryczna.

Dziwy dziedzictwa.

Nauka o dziedziczeniu nie istniala prawie do ostatnich czasow. Przyslowia narodow mowily wprawdzie, ze „jaki ojciec, taki syn“, ale bylo to za malo, by wytlumaczyc nieskonczona rozmanitość istot zyjących. Pierwszy bacniejsza uwage swrocił na te sprawy w polowie ubieglego stulecia mlich niemiecki Johann Mendel, badajac skrzyzowania groszku, jakich probowal w ogrodzie swego klasztoru.

Podowozas jednak nie interesowano sie jego odkryciami, tak, ze dopiero z poczatkiem naszego stulecia nauka o dziedzicznosci stawila szacnela pierwsze kroki. Od swiata roslinowego rozciagnęła na swiat zwierzęcy, a ostatnio i swiat ludzki, ale jest jeszcze niezmiernie skomplikowana i polna zagadek.

Weźmy n. p. biale i czarne myszy. Krzyżując dwie myszy różnych typow, otrzymujemy potomstwo zebne, przedstawiajace mieszanine cech męskich i żeńskich. Jeżeli skolei dokonamy skrzyzowania tych dwóch myszy szarych, potomstwo bedzie mieszanne, szare, czarne i biale.

W ten sposob cechy dawne objawiaja sie na nowo. Latwo zrozumiec, jakie to moze miec znaczenie w odniesieniu do rasy ludzkiej. Ta droga tlumaczylaaby sie ci geniusze i wielcy artyści albo znow jednostki anormalnie i zbrodnicze, które zjawiaja sie w rodzinach w dlugich odstepach czasu.

Niektóre cechy dominuja, to znaczy potomstwo przymiennie je w silniejszym stopniu od jednego z rodzicow, niz od drugiego. Tak n. p. oczy czarne dominuja niebieskie, włosy ciemne dominuja jasne, tusza dominuje chudosc, a temperament nerwowi charakter flegmatyczny. Nie brak coprawda wielu wyjatkow, ale z drugiej strony te prawidła uzasadniają się na wielkiej liczbie typow.

W tem dobrze uregulowanym następcie

pokoleni zdarza się nieraz niezwykle zaburzenie. Ni stąd ni soważ pojawia się nowa istota, często prawdziwy potwór nastuk ekwatorialnej i sagadkowej „mutacji“. Potwory tego rodzaju znowszay nie są zdolne do życia i wymiaraj, nie pozostawiajy potomstwa. Może się jednak zdarzyć, że się rozmnożą i wtedy powstaje nowy gatunek.

Taki jest rodzajow jamnika, psa bez sierści, kota bez ogona, białego kosa, karłowatych myszy i t. d., u ludzi zaś t. zw. albinosów, daltonistów i tych, którzy mają więcej palców, niż normalnie człowiek posiada. Są to wszystko typy „wynaturzone“ i mniej lub bardziej efemeryczne.

U malp mogly się zdarzyć podobne „mutacje“. Niektórzy biologowie za ostatni ślad takiej „mutacji“ uważają małą małpkę, która żyje w Malezji, trzyma się prosto i chodzi na tylnych kończynach, posiada paznokcie, duże zielone oczy, oraz bardzo rozwiniętą czaszke. Jest to t. zw. „Tarsius-widmo“, reprezentujący najwyższy stopień rozwoju gatunkowego u malp.

Pierwotne wędrówki ludów.

Niemniej ciekawe w zakresie prehistorji są obecne badania w sprawie wędrówek ludzkich, które zaczęły się i wyszły, jak się przypuszcza, z tego samego basenu Indyjskiego oceanu. Dalsze antropologia potrafi bez trudu wytyczyć trasy wędrówek tych prymitywnych ludzi, a to dzięki cechującemu ich nadzwyczajnemu zmysłowi wynalazczosci.

W Ameryce południowej odnajduje się n. p. niezmiernie typowe „cechy kulturalne“, pochodzące w prostej linii od „ogniska ludzkiego“ w Chinach i Malezji. Można tu wymienić bumerang, łuk na kule, maczugę pierścieniastą, drąg do transportu i ciężarów, lub napoje alkoholowe, otrzymane z fermentacji uprzednio złutych ziarn.

Cechy te są obecnie zlokalizowane w basenie oceanu Spokojnego. Odnajduje się je od Kaliforniji do południowych kończyn Chili. Stąd przypuszcza się, że główna trasa pierwotnych wędrówek ludzkich prowadziła przez Antarktydę, której klimat był znacznie łagodniejszy od dzisiejszego.

O ile jednak trudno to sprawdzić ze względu na niedostępność Antarktydy, to natomiast śladzi się dokładnie ślady porażek prymitywnych ludzi w Afryce. Arabi i nowet w Europie. Wiadomo dziś, że nasi prodkowie europejcy z epoki czwartorzędnej przeszli fazę prawdziwej „cywilizacji malajskiej“, znając bumerang, piróg wahadłowy lub n. p. kalejąc sobie palce na znak żałoby.

Wiele z tych pierwotnych wynalazkow zatraciło się w ciągu dziejow, jak n. p. piroga malajska, która odznaczała się znacznie większą stałością i odpornością na fale, niż statki greckie. Inne dochowały się w stanie szaczkotowym względnie przekształciły się, jak bumerang, który przemienił się na niebezpieczny nóż, będący do dziś dnia w użyciu na wyspach balearskich.

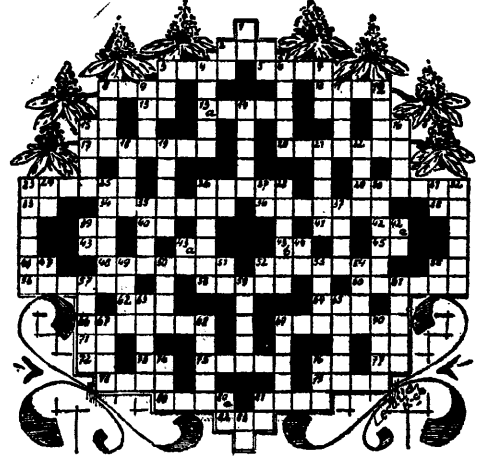
Nikt nie potrafi powiedzieć, ile wynalazkow ludzkich zagubiło się od czasu, gdy nasi prodkowie walczyli z wielkoludami lub gorylami typu Tarsius-widmo.

Kacik rozrywkowy

Krzyżówka.

Pojomo: 2 tytuł angielski, 3 szanlec, 5 „skonanie“ in., 8 syn Abrahama, 10 kwasny plyn, 13 lit. grecka fonet., 18a ostrepolcenie, 16 „segar“ w jez. obc. fonet., 17 powiększona fotografja, 20 religja wschodnia, 23 tytuł duchownych, 26 bogini plonow, 29 „odgalesienie“ in., 33 przyimek, 34 uspienie, 36 postać z opery „Straszny Dwór“, 38 lit. fonet., 39 „aby“ w jez. martw., 40 wąż (bez głowy), 41 „i“ w jez. obc., 42 bodek egipski, 43 dwie lit. st. „os“, 43a miara pow. 43b przysłowek, 45 lit. fonet., 46 jedn. natęż. prądu elektr. fonet., 48 „religijny“ in., 52 „sadeanie“ in., 55 lit. fonet. wesp., 56 tytuł franc. 68 drogowany szluz malbów morskich l. m. wesp., 80 część słowa, 82 utwor lit., 84 niemiecka wytwór. filmowa, 68 „dożywnia pensja, 77 „posiada“ in., 78 lewy dopływ Wisły, 79 część wnętrza kościoła, 80 „drecy, trap“ in., 81 wroci odzieży, 82 budowla.

Pionowo: 1—77 poziomo, 2 dwie te same spółgi, 3 narząd zmysłu, 4 szata liturg., 6 ja-



Sylabówka.



Z podanych sylab ułotry 15 wyrazow z podanem nizej znaczeniem. Następnie wpisaj je pionowo w kratki. Rząd oznaczony da rozwiązanie.

Sylaby: bro, cent, cja, chwyt, da, daś, gli, hop, ka, ko, ku, ku, le, li, mas, na, na, na, nar, ny, o, po, po, pod, pon, pro, ra, rzy, sza, ta, u, wa, wa, wo, za, za.

Znaczenie wyrazow: 1 część kontrolna bilatu, 2 część twarzy, 3 tworze paszke, 4 zasłona twarzy, 5 uspienie, 6 liczenie in., 7 jaryzna in., 8 fundament, 9 odstetek, 10 oczarowanie, entuzjazm, 11 porwycaj, 12 sapatrzebowanie, 13 zaimsek, 14 surowiec cegly, 15 strój.

Rozwiązanie z nr-u z dn. 19 maja.

Krzyżówka.

Pojomo: 1 zakaz, 4 kabel, 6 medal, 9 niska 10 ulica, 11 ro, 12 old, 14 pa 15 maj, 16 ek, 18 ar, 19 siano, 20 arny, 24 reuta, 25 rutyra, 27 okrety, 28 barok, 31 sok, 33 zlanic, 35 trykot, 36 wy, 38 ku, 39 gad, 41 twa, 42 il, 43 tr, 44 wrc, 45 kr, 46 be wsp., 47 lokaj, 49 Lotwa, 51 czara, 52 armja, 53 nimfa.

Pionowo: 1 zawias, 2 kopa, 3 znachor, 4 Kor-djan, 5 lunatyk, 6 manjery, 7 dur, 8 litera, 12 on, 13 le, 17 te, 18 ta wsp., 21 rabat, 22 Nobel, 23 pedraś, 26 talon, 28 bakcyj, 29 reut, 30 kwarcja, 31 stolica, 32 rudera, 34 dwika, 35 turban, 37 orly wsp., 38 krew, 40 ar, 48 ma wesp., 50 sm.

Rebus.

W młóci znalazł komeś więcej głupich myśli niż rozstropnego uczucia.

Nagrody za dobre rozwiązanie.

Ze dobre rozwiązanie powyższej krzyżówki przydziel redakcja „Polski Zachodniej“ dwie nagrody w formie księzek. Nagrody będą rozdzielone w drodze losowania. Termin nadsyłania rozwiązań wysłanocy do środy 5-go czerwca.

Ze dobre rozwiązanie sylabówki wynieszący jedną nagrodę w formie książki, również w drodze losowania. Termin nadsyłania rozwiązań do środy 5 czerwca.

Każdy członek L. O. P. P.

powinien pozyskać przynajmniej dwóch nowych członków

czemu zbier ten zezem patrzył, na ich dworku cichy dach, czemu matka go wygnala i on czemu zlozicia zial? Co to za historia cala?

Oh! Ziuk o czym myślec miał. Pani matka, widząc syna nad czemś tak zadumanego, pyta go, co za przyczyna, skąd ten smutek w oczkach jego? Wtedy Ziuk zapytał szczerze:

— Powiedz matul, co „car“ znaczy? Skąd się „zbir“ na świecie bierze i dlaczego zezem patrzy. A mateczka raz westchnęła, pogladzila go czuprynice Ziuka, potem znów westchnęła i usiadła przy kominie.

— Idź maleńki, idź zawołaj siostry, braci, do tej sali, posiadajcie dookoła, będziecie bajkę słuchali.

I codziennie, co wieczora, w czasie zimy i śnieżycy, wszyscy się schodzili z dwora do komina, do świetlicy, aby słuchać opowieści, o tym carze z smowarem.

jak się lud zbuntował w mieście, jak Kościuszko walczył z carem, jak to zgasy dwa powstania, jak się rzeki krwi toczyły, o Sybirze, o zestaniach, o kibitkach o dzwonili w noc, uwoząc syny, męże, do katoggi, na męczarnie i jak zżera rdza orężę, zakopane w ziemię marnie. Jak car dalej gospodarzy, zakazując nawet mowy, a lud ziękły się nie skarży, jeno kornie schyla głowy, jeno zdaje się niewoli i swą dumę zaprzęda i codzień, krok w krok, powoli, niewolnikiem sam się staje. Za oknami zawierucha, ogień pryska na kominie, a dom cały bałni słucha, jak to naród marnie ginie. Na kominie ogień pryskał, matka bałni opowiadała, a Ziuk mały pięci ściakał, taka burza nim szarpala, tak chciał lecieć wprost do cara i w twarz rzucić mu wyzwanie, że nadejdzie kiedyś kara że uda się powstanie.

Niech on jeno starszym będzie, niech ma strzelbę, albo łuk, niech na przwidziwego sędzie konia, — a zobaczy wróg!!! A tymczasem pani matka, kończąc baśń dobywa książki i tykając łyż z ukradka, po stronnicach zsuwa wstążki. Już gromadka szępt jej chwytę, już powtarza zasłuchana, a ona pobożnie czyta: „Będzie Polska w imię Pana...“

Do Czytelników „Gazetki“

Ten numer „Gazetki“ jest poświęcony Największemu i Najdroższemu Przyjacielowi dzieci — Marszałkowi Piłsudskiemu. Następna „Gazetka“ będzie sawiała dawno przez Was czekana „Skryżenkę“, w której znajdziecie odpowiedzi na swoje ilosciłki, zagki zagadek i dowcipow, wierszyki, bajki i ciekawe wiadomości.



Wiadomości bieżące.

Olbryznie zainteresowanie i frekwencja na VI. Targach Katowickich

Poniedziałek 27 maja
Dz. Bedy, Jana I pap.
Jutro: Augustyna.
Wschód słońca: 3,43
Zachód słońca: 19,40.

(-) **Odczyt w Państwowym Banku Rolnym.**
 W wtorek, dnia 28 bm. o godz. 18.30 w sali konferencyjnej Państwowego Banku Rolnego w Katowicach odbędzie się odczyt p. dyr. Romana Brzeskiego, nt.: „Aktualność idei ekonomicznych Stanisława Szcepanowskiego”. Goście mile widziani.

(-) **Kurs przetworów włosemych**
 z owoców i jarzyn — organizuje Szkoła Przemysłobicia w Gospodarstwie Rodzinnem Polek od dnia 1 czerwca ewent. 10 czerwca zależnie od ilości zgłoszeń. Zapisy przyjm. w kancelarii szkoły — Katowice, Francuska 12 III p. (weńskie od torów kolejowych).

(-) **13-te Zgromadzenie Delegatów Ognisk i Przejść Oddziałów Powiatowych Okręgu Śląskiego ZNP.**
 odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godz. 8 w pierwszym terminie a w razie braku kompletności o godz. 9-tej w drugim w sali Hotelu „Dom Chrześcijański” (Hospic) przy ul. Jagiellońskiej 17. Na porządku obrad znajduje się 17 punktów.

(-) **Pielgrzymka do Golonóg.**
 Dla czcicieli św. Antoniego zostanie zorganizowany pociąg popularny na odpust do Golonóg. Pociąg wylądzie 13 czerwca br. rano około godz. 145 z Chorzowa-Miasta i będzie miał postoje na stacjach Hajduki, Katowice, Bogucice, Szopienice. Odjazd z Golonóg nastąpi około godz. 6.30 wieczorem. Podróż w obie strony i koszta organizacyjne oraz na Msze św. wynoszą tylko 2 zł. Zgłoszenia do tego pociągu przyjmują do 9 czerwca w FDP „Ośrodek” Katowice Rynek, Chorzów Miasto, pani Strzelińska Janów ul. Wolności, pani Bączkowska Nikiszowiec ul. Broslawska Pierackiego 5 i pa: Dej Tomasz Giszowiec ul. Mieleckiego 10.

(-) **Baznówo Olicerowie Rezerwy!**
 Dnia 28 bm. o godz. 20-tej rano odbędzie się w Kościele Mariackim nabożeństwo żałobne, za Wodza Narodu śp. I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z inicjatywą zrzeszenia francuskiej oficerów rezerwy. — Zarząd Zw. Of. Rez. zrosi swych członków, o jaknajliczniejszy udział.

(-) **Kurs odnuleń wędlny.**
 W poniedziałek dnia 3 czerwca bm. uruchamia Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy kurs odnuleń wodnej dla mistrzów i celadników fryzjerskich. Dwa miejsca jeszcze wolne, wobec czego dalsi kandydaci winni się zgłosić jak najrychlej, by zapewnić sobie uczestnictwo w kursie. Zgłoszenia przyjmują i bliższe informacje udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ul. Krakowskiego 3 gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, pokój nr. 15, tel. nr. 335-37. Jedyni urzędowo od 8 do 15, w soboty od 10 do 13 min. 30.

(-) **„Kuznice”.**
 Ukazał się w kioskach i księgarniach 3-ciu numer miesięcznika literacko-naukowego „Kuznice”. Wygląd zewnętrzny pisma jest dostosowany do nastroju żałobnego, jaki panuje w całym państwie, co też potwierdza artykuł wstępujący w tłumny Józefa Piłsudskiego. Na dalszą treść numeru składają się następujące artykuły: „Dwa zagadnienia” — Czesława Przytułskiego, „Pałace i siedziby narodowe — Ukraina” — Alojzego Rębskiego, „Zarządzenie Ochotniczych Drużyn Rolniczych” — Pawła Mochala, „Nie damy ziemi!” — powiełka Oswalda Bułki, „Kartrowicze” wiersz Anny Zabierzewskiej, „Problem pracy we współczesnej twórczości śląskiej” — Alfreda Jędrzejewskiego, „Drobin dzierżawy na Śląsku” — Ludwika Kohnika i wreszcie dwie notatki rezerwy — dyskusyjne: „Głosy o Kuznicy” i „Poważna i żartobliwa pogawędka z p. dr. A. ... na temat „Kuznicy”. Jak można wnioskować z tytułów, treść numeru jest obfita i bardzo interesująca.

(-) **Aresztowanie fałszerza dokumentów.**
 Pod zarzutem fałszowania dokumentów na polowy handel został aresztowany w dniu wczorajszym Władysław Towarowski 38-letni mieszkaniec Katowic. Fałszerz za swoim wypracowaniem wystawił zaświadczenia handlowe; w nich ostatnio zaświadczenia takie wystawił niekiedy Otrędzinie Szymkowiec z Zaleskiej Hałdy.

(-) **Witanie w biały dzień.**
 Do mieszkanca Anieli Preis, przy ulicy Powiatowej, włamał się przez wybite szyby w oknach przednoka i wywarł szamku totem. Nieznany sprawca i skradł bieliznę, ubrania i drobniactwo wartości kilkuset złotych. Na miejscu nie pozostawił żadnych śladów i smakalnym w niewiadomym kierunku. Mimo to policja jest na tropie złodzieja.

(-) **Z Chorzowa**
 Posiedzenie Rady Miejskiej w Chorzowie, odbędzie się 29 bm. o godz. 19-12 w sali posiedzeń Rady Miejskiej w ratuszu. Porządek obrad obejmuje 14 spraw. Posiedzenie Wydziału Zarządcy Powiatowego odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 19-tej w ratuszu, sali posiedzeń — pokój nr. 62.

Wystawione na „Targach” ekspozycje wzbudziły zarówno ze względu na estetykę ich rozmieszczenie, jak i jako ogólny podziw. Z zadowoleniem należy podkreślić, iż tegoroczne Targi Katowickie pod każdym względem przewyższają poprzednie.

„Szóstę Targi Katowickie”, w myśl przewidywań, cieszą się bardzo liczną frekwencją. Już w sobotę, po otwarciu Targów przybyło na tereny wystawowe szereg wycieczek szkolnych, oraz bardzo wiele osób, chętnych zwiedzenia Targów, mających swoją wyrobioną markę.

O zainteresowaniu się „Targami” świadczy również fakt, wydania licznych „kart uczestnictwa”, na mocy których każdy zwiedzający „Targi” otrzymuje zniżkę kolejową. Karty te wydawane przez wszystkie Biura Podróży „Orbis” w całej Polsce napływają ciągle do Zarządu Targów w znacznej ilości, ze wszystkich stron Polski.

Zwiedzający Targi wynoszą z nich jaknajkorzystniejsze wrażenia. W związku z ożywionym ruchem na Targach już dzisiaj zwracamy się do przedstawicieli przemysłu, handlu, kupiectwa i rzemiosła, by spieszyli nawiązać kontakt handlowy z wystawcami, którzy na Targach reprezentują swe bogate ekspozycje.

Kasy Targów otwarte są w dni powszednie od godz. 9-tej rano do 19.30 wieczorem, zaś w niedzielę i święta godziny otwarcia Targów są przedłużone.

Sądząc z niskich cen biletów wstępu: z! 0.49 dla dorosłych, oraz z! 0.25 dla wojskowych i młodzieży szkolnej (wycieczki

zbiorowe korzystają ze znacznych zniżek) frekwencja na Targach będzie stale wzrastać.

Na Targach reprezentowane są bardzo licznie: artykuły domowe i gospodarskie, artystyczne wyroby, biurowe artykuły, budowlane materiały, ceramika, chemiczne artykuły, dywany, kilmy i dekoracje, elektryczne i techniczne artykuły, fortepiany i pianina, fotograficzne artykuły, galanteria, kosmetyka, kuźnictwo, wyroby ludowe, maszyny i narzędzia, meble, porcelana, artykuły radpotechniczne, samochody, artykuły spożywcze, wyroby tkackie i włókiennicze, oraz bogaty dział propagandy itp. Celem udostępnienia i łatwiejszego zapoznania się z ekspozycjami, Zarząd Targów wydał przewodnik, opracowany wzorowo, według którego, każdy zwiedzający może szczegółowo zaznajomić się z reprezentowanym przez poszczególne stoiska przemysłem.

Wynik wyborów do Rady Załogowej w Nowym Bytomiu

W dniu wczorajszym odbyły się w Nowym Bytomiu wybory do Rady Załogowej. W wyniku przeprowadzonych głosowań, następujące organizacje otrzymały mandaty: ZZZ dostało dwa mandaty; CZG

otrzymało również dwa ZZZ zdobyło dwa mandaty; lista robotników kopalni „Półkój” dostała jeden mandat. Zazwyczaj należą, ze Niemcy nie uzyskali ani jednego mandatu.

Z XII Rady „Sokołów” Dzielnicy Śląskiej

Katowice, 27 maja.
 Wczoraj odbył się w Katowicach, w sali Domu Oświatowego XII Zjazd Rady Związku Tow. Gimn. „Sokoł”, dzielnicy Śląskiej.

Otwarcia Rady dokonał prezes dyrektor Kowalczyk i na wstępie przemówienie swe poświęcił pamięci Marszałka Piłsudskiego, poczem zarządził dwuminutowe milczenie, dla uczczenia i złożenia hołdu. Następnie prezes Kowalczyk przedstawił cele rady.

W imieniu Pana Wojewody Grażyńskiego przywitał zjazd Naczelnik dr. Robel, a w przemówieniu swem podniósł fakt stałego wzrostu organizacji sokolej. Imieniem Związku Sokółstwa Polskiego przywitał i życzenia złożył konsul dr. Szczepański, a w imieniu prezydenta posła Grzesiaka, mówił red. Bednarz. Wreszcie życzenia składali reprezentanci Związków i Organizacji; m. in. imieniem Śląskiego Stowarzyszenia Kół Spiewających przemówił Dyrektor Glowacki, a w imieniu T. C. L. prezes Spaltenstein.

Rada przyjął uchwały konstytuowała się w nast. składzie: Prezes Kowalczyk i wiceprezesi dyr. Spaltenstein i dyr. Kościłk. Przed sprawozdaniem przewodniczącego i zarządu Dzielnicy Śląskiej Zw. Tow. „Sokoł”, wygłoszonego przez wiceprezesa Spaltensteina, odczytano depesze gratulacyjne, m. in. od ks. biskupa Adamskiego i wystosowano depesze do Pana Prezydenta R. P. Ign. Mościckiego i Pana Wojewody śl. Grażyńskiego.

Ze sprawozdania wynika, że 110 gniazd sokolich rozproszonych po całym Śląsku, liczy blisko 9000 członków i rozwija się znakomicie, uprawiając przez wszystkie sporty i gimnastyki, bardzo rozległą akcję kulturalno-oświatową i bierze udział we wszystkich uroczystościach państwowych.

Zjazd rozpoczął uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, a następnie, po otwarciu Zjazdu odbyły się obrady w utworzonych komisjach, wybory i zamknięcie Rady.

Rozwój kolonii Marszałka Piłsudskiego w Pszczynie

Pszczyna, 27. 5.
 Zaledwie parę lat temu powstały naowym brzegu rzeki Pszczynki w pobliżu toru kolejowego pierwsze domki. Te części miasta nazwano Kolonią im. Marszałka Piłsudskiego. Obecnie posiada Kolonia Marszałka Piłsudskiego 40 domków i zamieszkała jest przez 476 osób. Otwarto już na Kolonii kilka sklepów, jak rzemieślnic, piekarnię i towarów kolonijalnych. Korzystne położenie Kolonii i wodociąg założony przez miasto w roku ubiegłym zachęcają w dalszym ciągu innych reflektantów do wnoszenia nowych zabudowań.

Magistrat biorąc pod uwagę brak parcel budowlanych dla dalszego rozwoju, postanowił stworzyć plan rozbudowy tej kolonii i to w kierunkach racjonalnej odpowiadających warunkom lokalnym i samemu położeniu przybliżonych terenów.

Po wypracowaniu planu „białych i żółtych” sokołoch przez M. Urząd Budowlany, Komisja Budowlana wyznaczyła linie regulacyjne dwóch ulic i uzupełniła brakujące linie ulicy Dworcowej — co już Magistrat zaakceptował.

Z chwila ustalenia tego planu przez Korporację Miejską i zatwierdzeniu wszelkich formalności w myśl obowiązujących przepisów, Kolonia Marszałka Piłsudskiego zyska cały szereg nowych parcel i ożywi znacznie ruch budowlany.

Pomocnik sklepowy na usługach bandy złodziei

Slemianowice, 27. 5.
 Kupiec slemianowicki, Szymon Ankras, zameldował tułejczyce policji, że od dłuższego czasu z jego sklepu przy ul. Mutniczej 1, ginie stale większa ilość towarów kolonijalnych, podobnych produktów i ziemniopłodów. Ankras nie umiał wytłumaczyć sposobu kradzieży, gdyż dokonywano jej w nocy i nie pozostawiano żadnych śladów, ani też nie rzucał na nikogo z personelu podejrzeń.

Policja slemianowicka, na podstawie obserwacji i wywiadów zdołała rozwiązać zagadkę systematycznych kradzieży i ująć sprawców. Okazało się, że pomocnik sklepowy Piotr Gola-

bek był w znowie z dwoma złodziejami, swym bratem Walterem i niej. Pawłem Pakula i nocą pora otwierał sklep, a złodzieje wynosili towary i składali je na wózek ręczny, stojący na ubożu w ukryciu. Procedur ten szafka uprawiała stale do lutego, aż do ostatnich dni maja.

Dalsze dochodzenia ujawniły paserów, którym zdołano odebrać część kradzionych towarów; są nimi: Paweł Szyszko z Slemianowic, Rozalia Gensundheit z Czeladzi i Roman Maciuch z Slemianowic. Na całą szafkę sporządzono doniesienie do Sądu Okręgowego w Katowicach. Kupiec został poszkodowany na bardzo poważne sumy.

Z Świętochłowickiego

(S) **Bezczelna kradzież w tramwaju.**
 W ub. sobotę popołudniu wiały w Świętochłowicach do tramwaju obywatel siemski Henryk Mańkiewicz ze Lwowa. W pewnej chwili jeden z trzech obok stojących pasażerów chwycił Mańkiewicza za marynarkę i popchnął go, a kiedy powstało zamieszanie towarzyszący osobnicy błyskawicznym ruchem wyciągnęli z kieszeni Mańkiewicza portfel z zawartością 350 zł i odrazu wyskoczył z pędzącego tramwaju. Zanim poszkodowany orientował się w sytuacji — złodzieje zdążyli wyciągnąć do drugiego tramwaju, jadącego w przeciwnym kierunku a po kilku minutach lada znnowu wyskoczył i zniknął w rówach hałd. Wszczęty policji nie przyniósł dotąd rezultatu. Całe opisane zdarzenie trwało nad kilkanaście sekund i jak wiadomo było sacechowane niezwykłym tupetem i beczelnością.

Z Pszczyńskiego

(P) **Przed przystąpieniem dzieci w Radostowicach do pierwszej Komunii świętej.**
 Ostatnio odbyło się w miejsc. szkole zebranie dla Polek. Zebranie poświęcono życiu i działalności śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. 3-minutowe milczenie uczczono pamięć zmarłego bohatera i Wodza Narodu. Tow. Polek postanowiło urządzić dla dzieci przystępujących do I Komunii św. skromny posiłek i w tym celu utworzono komitet z p. przew. Nikielowa na czele. Inne imprezy mając się odbyć odwołano na znak żałoby na czas 6-ciu tygodni.

(P) **Zabranie okręgowe NChZP.**
 W Bieruniu Starym odbyło się walne zebranie Okręgu NChZP. przy udziale 300 członków. Zebranie zagrał prezes Okręgu p. burmistrz Piłk. Przewilił na zebraniu p. poseł Koj i sekretarz powiatowy p. Wróbel. Poruszono różne aktualne sprawy jak za drogie karty rowerowe, sprawa nowej klasyfikacji do podatku gruntowego itd. Do Zarządu zostali wybrani jednogłośnie prezes — burmistrz Piłk. zast. — Rożalski Jan, sekretarz — prezes Rolników Greta Aist toni zastępca naczelnik Biolix Urbanowicz, skarbnik — kier. szkoły Waniek Świerzyńc, la wnikiem wybrano kupców Czerwicka Jędrzejka, Parziel Cielmiec.

Z Rybnickiego

(R) **Z życia Związku Strzeleckiego 6-tej komendy rydułtowski pow. rybnickiego.**
 Na terenie 6-tej kom. rydułtowskiej Związku Strzeleckiego pow. rybnickiego, praca nad zgłębieniem i ugruntowaniem ideologii Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego rozwija się i bieżącym tępem. Dnia 3 maja i 12 maja br. komenda 6-tej komp. ZS, urządziła strzelanie o nagrody, w Pszowie i Rydułtowie. Dnia 12 maja br. odbyło się uroczyste poświęcenie świętycy w Dzierzynie, dla oddania Zw. Strz. Zwiąskowego w Pszowie, Strzelczy-nie wraz ze swymi komendantami przystąpiły do snowiedzi i św. komunii. Poświęcenia dokonał przebiegły sk. proboszcz A. Rasek. Popołudniu w świętocy chór z Pszajnej odpiewał „Gaude Mater” i wiele innych pieśni. Na program złożyły się dalei przemówienia i deklaracje. Potem strzelczywie i orleci, ugodzili swych Opiekunów i oddaliły zaproszone. Dnia 14 bm. odbyła się koncentracja żałobna w Rydułtowie z okazji śmierci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. 17 bm. zaś żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. Marszałka 18 bm., odbyło się w kościele parafjalnym w Pszajnej. Wnień uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego w którym wzięły udział wszystkie organizacje. Wokół symbolicznego katafalka, nakrytego standardem obruchów narodowych, honorowa straż trzymał oddział Krakusów ZS, z Pszajnej i Ruzchowa. Po nabożeństwie odbyła się żałobna akademja, na sali zebrał, Komp. 6-ta posiada, 120 wspaniałych mundurów, własne frendzie na kolono, proporzec kompanijny, a wszystko to z ofiar dzierżawców państwowych domen pp. Moczulskiego, Sikory, Frydy oraz inż. Lucjowa dr. Dańcówskiego, Szuty.

(R) **Zatarg rodzinny, powodem samobójstwa.**
 W ubiegłą sobotę po południu pozabawił się życia mianu na terenie Knurowa 63-letni inżynier Wiertelor Karol, zamieszkały przy ulicy Korfańtowej 10. Wiertelor był koportrem kilku polskich gazet i był znany, zwłaszcza wśród ubogiej ludności, jako „pisarz ludowy”. Uży-skanie stał drobne wynagrodzenie, stanowiło poza rentą, pewien uboczny dochód, który W. przeważnie wydawał na trunki Z tego powodu dochodził do częstych nieporozumień w rodzinie. W krytycznym dniu doszło właśnie do ostrego nieporozumienia, które zakończyło się tragicznie. Zirywany Wiertelor, zamknął się w sypialni i powiesił na klamce drzwi. Zanim zdołano się zorientować i otworzyć pokój, znalazłono już tylko martwe zwłoki denata. Przy-wołano na miejsce lekarza stwierdził, że

Bogactw kraj i siebie, zostawiając awrę grozu a polskiego kopal-

Szkolenie pilotów turystycznych w Aeroklubie Śląskim

W bieżącym roku Aeroklub Śląski przeprowadzi szkolenie pilotów turystycznych za opłatą, w wysokości której uwidoczniono w poniższej tabeli:

grupa	Opłata w zależności od posiadanej kategorii pilota szybowcowego.			
	bez kat.	z kat. A	z kat. B	z kat. C
I. rezerwiści w wieku do 30 lat	zł 500,—	zł 400,—	zł 300,—	zł 200,—
II. pełnoletni mężczyźni i kobiety	zł 1000,—	zł 800,—	zł 600,—	zł 400,—
III. Nabywcy płatowców i samolotów	bez opłaty			

Obowiązują następujące warunki przyjęcia na szkolenie: Dla grupy I. a) narodowości polska, b) wiek nie wyżej jak 30 lat, c) stosunek do wojska — rezerwa, d) kandydaci bez cenzusu jako minimum 7 oddziałów szkoły powszechnej, e) ukończenie z wynikiem pomyślnym kursu teoretycznego przy Aeroklubie. Dla grup II i III — jak wyżej z wyjątkiem ograniczenia wieku i wymagania przynależności do rezerwy.

Kandydaci na pilotów turystycznych posiadający wyższe warunki, złożą swe podania

o przyjęcie do szkolenia wraz z dokumentami do Aeroklubu Śląskiego w Katowicach, skrytka pocztowa nr. 391 w terminie do dnia 1 czerwca br. Zakwalifikowani kandydaci wysłani zostaną na badania lekarskie do Centrum Badań Lekarskich Lotnictwa w Warszawie.

Osoby, które nabudą płatowce produkcji krajowej, wyszkoł się bezpłatnie we wstępnym pilotażu motorowym, o ile posiadają będą warunki przyjęcia na szkolenie wymienione w I. d) z powyższych grup. Ponadto osobom tym, Ministerstwa Komunikacji wyprodukują samolotowe na warunkach, jakie ustalone zostaną przez Departament Lotnictwa Cywilnego. Dla instytucji nabywających samoloty produkcji krajowej, wyszkoł się bezpłatnie we wstępnym pilotażu motorowym, o ile posiadają będą warunki przyjęcia na szkolenie wymienione w I. d) z powyższych grup. Ponadto osobom tym, Ministerstwa Komunikacji wyprodukują samolotowe na warunkach, jakie ustalone zostaną przez Departament Lotnictwa Cywilnego.

(R) Odwołanie uroczystości. Przewidziane na dzień 1 i 2 czerwca br. uroczystości w Rybniku w związku ze świętem PW i WF, zostały odwołane na skutek śmierci twórcy PW i WF, i jego jedynego zwiastnika śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Czy święto odbędzie się w bieżącym jeszcze roku i kiedy, podamy w swoim czasie.

(R) Szczepienie dzieci w Rybniku. Obowiązkowe szczepienie dzieci w pierwszym i szóstym roku życia odbędzie się w Rybniku w poniedziałek, 27 maja br. w następującej kolejności (w sali Polonii): 1) Gimnazjum polskie o godz. 8.30 2) Gimnazjum niemieckie o godz. 9.00 3) Zakład SS Urszulanek o godz. 9.15. 4) Szkoły powszechne I i II o godz. 9.30 5) Dzieci małe o godz. 10.30. (W sali p. Wehny). 1) Szkoły powszechne 3 i 4 o godzinie 14.00. 2) Dzieci małe o godz. 14.45. O godzinie 15.00 odbędzie się za tydzień to znaczy 3 czerwca z tym samym porządkiem dziennym. Zwolnione od szczepienia mogą być tylko te dzieci, których chOROBA stwierdzona została przez świadectwo lekarskie. Świadectwo lekarskie należy przedłożyć w dzień szczepienia.

Z Lublinieckiego

(L) Badacze pisma świętego. W powiecie lublinieckim pojawili się „badacze pisma świętego”. Swoboda Ignacy, lat 36, z Szarleja, Stawicki Roman, lat 32, z Brzezin, Sieroniński Józef, lat 46, z Szarleja, Potempki Feliks, lat 33, z Piękar i Kawalec Jerzy lat 20, z Chorzowa. Wymienieni chodzą po domach i według ich zeznań odwiedziły już gminy Pawonków, Łagiewniki W., Lisowice i Dronowiczki, głosząc o „królestwie bożem”, sprzedając zarazem broszurki o „badaniu pisma świętego” w języku polskim i niemieckim. Ciężko, że ci głosiciele „królestwa bożego” i „badacze pisma świętego” złożyli na policji zeznanie, że są „bezwyznaniowymi”. Ludność powinna ich przepędzić od siebie.

(L) Bogaty polów złodziej. W nocy z dnia 23 — 24 maja br. dostali się nieznan sprawcy przez otwarte okno do mieszkanie Gansicha Jana robotnika w Jendrykowskiej ul. Lublinieckiej, gdzie skradli 150 zł gotówki, 5 ubrań męskich, 15 koszul męskich, 6 koszul damskich, 5 płaszcz zimow. damsk., 2 płaszcze damskie letnie, 3 suknie damskie, 22 chusteczki do nosa i 22 ręczniki. Ogólna szkoda 1500 zł. Sprawcy wyszli niespostrzeżeni. Do chłodzenia w toku.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin: „Człowiek dwóch światów”, „Rialto”, „Uwodzicielka”. Biała Kina Miejskie: „Książę Arkadzi”, „Rialto”. Bolsewezy pod Warszawą „Dla Ciebie Polsko” ze ś. p. I. Marszałkiem J. Piłsudskim.

(B) Uroczysta akademja żałobna w Bielsku. Komitet obywatelski miasta Bielska, w celu uczczenia ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządza we wtorek 28 b. m. o godz. 20.30 w wielkiej sali na Strzelnicy Miejskiej w Bielsku uroczystą Akademję żałobną, na którą zaprasza tą drogą wszystkie organizacje, stowarzyszenia oraz całe obywatelstwo. Ze względu na to, że akademja rozpocznie się o godz. 20.45 t. j. w chwili zgonu ś. p. Marszałka, uprasza się o bezwzględnie punktualne przybycie.

(B) Uroczysta akademja żałobna w cześć I-go Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego w Białej. B. m. w sali Hotelu „Pod Czarnym Orłem” w Białej, o godz. 12-tej w południe, odbędzie się staraniem Polskiego Komitetu Obywatelskiego uroczysta akademja żałobna w cześć I. Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego.

(B) Obywatelski Komitet Uczczenia Pamięci I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Białej.

27 b. m. o godz. 19 w dużej sali obrad Rady Miejskiej w Białej odbędzie się posiedzenie reprezentantów władz i urzędów, oraz delegatów wszystkich związków i stowarzyszeń miejscowego terenu, celem zawiania obywatelskiego komitetu uczczenia pamięci I. Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, który w porozumieniu z ogólnym Komitetem w Warszawie zajmie się sprawą najodpowiedniejszego uczczenia pamięci Wodza Narodu i Wskrzysziciela Polski.

(B) Czyja torebka. Szeregowi policji z Bielska znalazł na dworcu kolejowym w Bielsku torebkę damską z dokumentami na nazwisko Zofji Byrskiej i Zofji Matlak z Andrychowa.

(B) Związek b. Ochotników Armji Polskiej, Oddział Bielsko-Biała. Zarząd Związku b. ochotników Armji Polskiej Oddział Bielsko-Biała w Bielsku odbył 16 b. m. żałobne zebranie dla uczczenia pamięci swego Ukochanego Komendanta I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po odczytaniu Ogednia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i okólnika Zarządu Głównego uczył Związek pamięć zgasłego Komendanta długim milczeniem. Zarząd wzywa wszystkich członków, do nalenia czarnych opasek na lewą rękawicę i do trwania w żałobie przez sześć tygodni, aby jać zewnętrzny wyraz bólu i żalu, jaki spotkał b. ochotników „P. wniechny żołnierz zmarłego Komendanta.”

(B) Ważne zebranie Oddziału Zw. b. Ochotników Armji Polskiej. W Bielsku odbędzie się ważne zebranie Oddziału Związku b. Ochotników Armji Polskiej o godz. 9-tej przed południem dnia 2 czerwca br. na Strzelnicy Miejskiej przy ul. Min. Pierackiego 27.

(B) Amatorzy wędlin. W nocy na 25. 5. br. nieznan sprawcy po odfarwanju okna i siatki drucianej dostali się do wnętrza Urbańskiego Karczmarza w Dziedzieln, skąd skradli słoninę szonog 200 kg, 30 kg boczków i łazków wołowych oraz 150 krupników.

Nowa placówka LMK. na terenie Wspólnoty Interesów

Katowice, 27. 5. W ubiegłym tygodniu odbyły się trzy zebrania organizacyjne L. M. K. a to: w hucie „Hubertus” w Łagiewnikach, w Warsztatach w Chorzowie i na Kopalni „Richter” w Siemianowicach. Liczba członków LMK, Zagłębia Węglowego przez akces pracowników powyższych zakładów wzrosła o 3660 osób. W zebraniach wzięli udział przedstawiciele dyrekcji zakładów pracy oraz delegacji Okr. Zarządu LMK, i Ligi przy Zarządzie Centr. W. I. w osobach pp. dyr. inż. Mycińskiego, dyr. inż. Kiblera, R. Maciejowskiego, inż. Plochockiego, dr. Bachledy-Carusia, p. Cywanowskiego, inż. Gawlasa-Lipkoi i Kopca.

W warsztatach w Chorzowie: pp. prezes Brzezowski Franciszek, wiceprezes Klose Wiktor i Nossol Jan, skarbnik Mańka Edmund, sekretarz Kret Paweł, zastępca sekretarza Kneifel Eryk, członkowie zarządu pp. Rybak Egon, Jonik Jan i Niedbala Franciszek. Członkowie komisji pp.: Szumski Jan Miecz., Chrobok Wincenty, Lamrat Piotr.

Kopalnia „Richter” pp: prezes honorowy dyr.ektor Kuebler Konrad, prezes Wilczek Paweł, wiceprezes Mandrela Wilhelm, sekretarz Zora Jan, zastępca sekretarza Barczak Michał, skarbnik Mastycy Paweł; członkowie zarządu pp.: Kukla Pawł i Tchórz Antoni.

Wybory do zarządów poszczególnych oddziałów LMK, są następujące: Huta „Hubertus” pp. prezes inż. Zachwieja, wiceprezes Matu-

Strasliwa śmierć konduktora tramwaju

Katowice, 27 maja. W sobotę, w oczach licznych przechodniów i pasażerów tramwaju wydarzył się w Zawodzie strasliwy wypadek, w którym poniósł śmierć konduktor Śląskich Kolejek Elektrycznych, 31-letni Konrad Rus. Popołudniu, kiedy tramwaj, zdążający w kierunku Szopieniec znalazł się na przystanku „Mijanka”, konduktor Rus miał polecenie odzienia dodatkowego wozu, t. zw. kupłówki. Nie czekając na zatrzymanie się tramwaju, nachylił się do pierwszego wozu, tak

by móc rozciąpnąć wagony, wyskoczył i dostał się wprost pomiędzy pierwszy a drugi wóz. Nieszczęśliwy wpadł pod koła przyczepki, która dosłownie zmiażdżyła mu brzuch i klatkę piersiową. — Wszelka pomoc okazała się zbyteczną, bowiem Rus poniósł śmierć na miejscu.

Przybyłe bezzwłocznie pogotowie kolejek elektrycznych zabrano zmasakrowane zwłoki do kostnicy Szpitala Miejskiego w Katowicach. Wypadek wywarł wstrząsające wrażenie na licznych pasażerach i przechodniach.

Popelnil samobójstwo po stracie... roweru

W nocy z 23 na 24 maja na strychu domu numer 27 przy ul. Krzyżowej w Chorzowie, powiesił się mieszkaniec tego domu, robotnik Piotr Wolny. Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon samobójcy. Jak wykazały dochodzenia, przyczyną, które popchnęły śp. Wolnego w objęcia samobójczej śmierci, były blaha. Mianowicie śp. Piotr Wolny w godzinach wieczornych dnia 22 maja br. powracal na rowerze z Rudy do Chorzowa. Ponieważ

naszkutek wypicia kilku kieliszków wódki Wolnemu głowa zhytnio ciążyła i ogarniała go senność, postanowił nieco odspocząć i w tym celu położył się na łóżku pomiędzy Chorzowem i Szarlotcinem i usnął. Z tej okazji skorzystał nieznan osobnik i zabrał Wolnemu rower wartości 250 zł. Wypadek ten miał być bezpośrednią przyczyną samobójczego kroku śp. Wolnego.

Krwawo zakończone niesnaski o dzieci

W ub. sobotę wieczór w Michałkowicach, w domu przy ul. Marszałka Piłsudskiego 20, powstała przybryma, krwawa awantura z blznego powodu. Oto dwóch dwoch rodzin, inż. Sateranusów i Kołodziejów bawię się, posprzecizali się; doszło następnie między nimi do bójk, tak, że ojciec jednego z nich postanowił interwenjować u rodziców drugiego.

Tym interwenjującym był niej. Józef Kołodziej, który wszedł do mieszkania Jana Sateranusa i bez żadnych wstępów zamierzyl się na gospodarza, a potem ciężko pobijł jego samego i jego żonę. Ponieważ Kołodziej pod wpływem alkoholu zamierzał zdemolować mieszkanie i dalej ranić ciężko gospodarzy — napadnięty Sateranus w obronie własnej i swej żony porwał siekierę i wymierzył cioa w głowę przeciwnika; najwidoczniej w ostatniej sekundzie, oponowany refleksyj powstrzymał rózmach i tylko lekko pokaleczył Kołodzieja. Mimo to rannym i niebezpiecznym napastnikiem musiał zająć się lekarz.

Rozprawy karno-administracyjne przeciwko przemytnikom

Rybnik, 27 maja. W ub. sobotę rozpatrywał Sąd Grodzki w Rybniku kilka spraw karno-skarbowych przeciwko przemytnikom. W pierwszej sprawie skazany został Wawrzyniec Ciuraj z Buszczyca na 250 zł grzywny i 3 mies. aresztu za przechowywanie w swojej stodole około 20 kg eteru, przemyczonego poprzednio z Czechosłowacji. Straż graniczna znalazła eter w stodole, zakopany w ziemi. U niej-

kiej Zajęcowej Albiny sznanej zawodowej sprzedawczki eteru, znaleziono w jej mieszkaniu w Czysłowicach kilkanaście litrów eteru. Świadczenie zeznał, że Zajęcowa sprzedała miesiście około 50 litrów tej trucizny. Sąd wymierzył jej 200 zł grzywny i 3 miesi. aresztu. Za szmuglowanie sacharyny i prochu strzelniczego otrzymał Józef Gajda z Czyżowic 250 zł grzywny i 3 miesi. aresztu.

(B) Sublokatory znęcający się nad właścicielką mieszkania. Mokrysz Anna z Bielska, ul. Granwaldzka doniosła Policji w Bielsku, że jej sublokatory

Tomasi i Helena Sziapowie często przez bicie znęcają się nad nią, zmuszając ją do opuszczenia zajmowanego mieszkania przez nią. Szanując ją się policja.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Pszczyńcu

23 maja odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Pszczyńcu. Przewodniczył prezes p. dyr. Szoppa. Z ramienia Magistratu burmistrz p. Zimj oprócz bieżących komunikatów, zdał sprawozdanie z przebiegu Zjazdu przedstawicieli Miast Polskich, odbytego w Warszawie, podając do wiadomości uchwały zjazdowe, mające znaczenie zasadnicze dla samorządu miejskiego.

Rada Miejska na wniosek Magistratu uchwała była pobrać na rok 1935 dodatek na rzecz miasta do scalonego podatku przemysłowego w wysokości 1/4 części scalonego podatku. Na rok 1936 uchwalono pobrać 10 procent dodatku do opłat państwowych na wyrob trunków i 4 procent dodatków i i spirytusowych oraz 40 procent dodatku do opłat państwowych na sprzedaż alkoholowych produktów. Ponadto wszedł pod obrady nowy regulamin targowy, celem uzupełnienia postanowienia, umożliwiające Magistratowi czasowe lub stałe wykluczenie niektórych artykułów z handlu targowego. Odnośna poprawka przyjęto. Uchwalono budżet nadzwyczajny na rok 1935/36, w którym mieści się 25.800 złotych nowych wydatków, mających swoje pokrycie w nadwyżkach budżetowych roku ubiegłego, a to na zakup terenu budowlanego od księcia von Plessa w wielkośći około 16 morg na cele osadnicze, oraz na utworzenie stodoły w którym znajdą po mieszczanie Stacja Opiek nad Matką i Dzieckiem oraz nowa Stacja Przeciwgrucznica i Pr e ciwenergetyczna włącznie Pracowni Sportowej.

Jeżeli chodzi o nabycie gruntu, to korporacja miejska, uchwalając wydatek kierowały się chęcią uzupełnienia uszczuplonego majątku miejskiego, wskutek licznych sprzedaży w latach ostatnich a nadto, by umożliwić planową dalszą rozbudowę miasta na terenie najbardziej na ten cel się nadającym tak pod względem zdrowotnym, jak i łatwej możliwości instalacji oświetlenia elektrycznego i przedwoju wodociągowego. Uchwalono budżet dodatkowy wycieczny na rok 1934/35 na kwotę 14.406,52 złotych, przy czym wydatek ten również znalazł pokrycie w nadwyżce budżetowej roku ubiegłego. Sprawa Spółdzielni Osadniczo - Budowlanej której miało partycyipowało z udziałem 9.355 złotych - wywołała ożywioną dyskusję. Jako pomoc materialną dla mającej budować się w Pszczyńcu wysiedleńców, uchwalono, przyznając subwencję w kwocie 5.000 złotych, zwrotną w formie mleka lub wyrobów mlecznych dla 500 rodzin biednej i szkod, gdy mierzarnia będzie uruchomiona. Natomiast odroczone do następnego posiedzenia sprawę subskrybowania działów Spółdzielni „Rolnik”, mającej swoich siedzibę również w Pszczyńcu o zasięgu na całym powiat pszczyński. Uchwalono przystąpić do uchwały Magistratu i zbudować na gruncie miejskim drugi b. b. mieszkalny dla 12 rodzin niesfer ludności biednej i eksmitowanej, bowiem pierwszy b. b. jest w całości zajęty. Ponieważ jednak miasto nie dysponuje własnymi środkami na ten cel, uchwalono zaciągnąć pożyczkę długoterminową i niesko - procentową ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego. Również ożywiona dyskusja spowodowała wniosek Kuratorium Fundacji Gosmana, które jest osoba prawna i zawładnie znacznym majątkiem ziemskim gotówkowym na cele budowy. Przytułku dla Starob.

Kuratorium Fundacji Gosmana pod przewodnictwem burmistrza p. Zimja uchwalilo partycypować w budowie Przytułku dla Starob. Powiatu pszczyńskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez oddanie potrzebnego gruntu budowlanego, 40.000 złotych kwoty przewidziane za zapisanie hipoteki lub prawa własności do części budynków, mających powstać. Rada Miejska, pełniąc stanutowo zadanie nad działalnoscia finansowa Kuratorium, wyraża silną zgodę na propozycję, uzależniając ją jednak od zatwierdzenia Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, jako władzy nadzorczej nad działalnością Fundacji Gosmana. Ponadto jednak Fundacja Gosmana ani nie ulegnie likwidacji ani nie zostanie uszczupiona w swoim majątku, zatrzymując prawo własności za wyjątkiem placu budowlanego, sędzić należy, że Urząd Wojewódzki Śląski przychylił się do projektu zrealizowania woli testatora w powyższej formie. Posiedzenie Rady Miejskiej zamknięte zostało po odbyciu posiedzenia tajnego w sprawie wach personalnych

Walne zgromadzenie Okr. Śląsk. Zw. Bokserskiego

Radjo.

W sali konferencyjnej „Domu Sportowego” w Katowicach odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. red. Mikuty do- rącznego walne zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego przy udziale delegatów jedenastu klubów.

Przed rozpoczęciem obrad uczczono śmierć i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego jednominutowym milczeniem.

Tegoroczne zebranie zapowiadało się burzliwie, tymczasem obrady odbyły się w atmosferze spokojnej, tylko ich poziom nie zawsze był dostatecznie wysoki. Sprawozdanie Zarządu ujęte w formie wczoraj nie wykazywało oczekiwanego dorobku sportowego, zato skarbnik wykazał, że sytuacja finansowa związku, który ostatnio brnął w długach, poprawiła się znacznie i rok sprawozdawczy zamknięto sumą 400 zł. salda.

W przewidzianym programem obrad dyskusji najmniej uwagi poświęcono sprawozdaniom zarządu, natomiast wyszysano ją dla wyjaśnienia konfliktu zaszłego między Zarządem a trenerem Smithem. Po długotrwałej dyskusji stwierdzono, że konflikt za winił Polski Państwowy Związek Bokserski, który nie poinformował należycie władz śląskich o celach i zadaniach pracy trenera na naszym terenie. Przy tej sposobności ujawniono, że stosunek PZB do Śląskiego OZB, pozostawia dużo do życzenia, chociażby z tej prostej racji, że najwyższa polska magistratura bokserska zwraca się w niektórych sprawach do osób prywatnych, pomijając śląskie władze bokserskie. Rezultatem dyskusji było stwierdzenie, że Smith jest trenerem polskiej ekipy olimpijskiej, że przyjechał na Śląsk nie po to, by trenować wszystkich naszych pięściarzy, lecz głównie po to, by wyłowić i przygotować do obozu olimpijskiego nowe — tak bardzo potrzebne boksu polskiemu — talenty.

Późatem poruszono sprawę ataków pracujących na Śląsk OZB, i stwierdzono, że sa „one nie istotne i polegają raczej na złej woli”.

Komisja rewizyjna wytknęła kilka usterek w prowadzeniu księgowości i uznała gospodarke Związku jako nieoszczędna. Przedłożono przez komisję rewizyjną wniosek o udzielenie absolutorium ustępującym władzom przeszłej kadencji. Wyboru nowego Zarządu nie przyniosły większych zmian.

Do nowego Zarządu weszli: p. por. Kasprzyk prezes, inż. Keller i kpt. Inasinski wiceprezesi, sierż. Grzybowski sekretarz, Ziemiński skarbnik, red. Karas przewodniczący W. Sp., Karch przewodniczący W. Sp. Sedziowski, Bawski kronikar, Uląg gospodarz, Wende kapitan sportowy, dr. dr. Jaroch i Anebach referenci zdrowia, oraz pp. Bartosz i Leśnik jako ławnicy.

Do Wydziału Sportowego, powołano pp.: Kuliga, Wypusza, Brabanskięgo, Neuberta, Ulfiga, Kliczkę i Rzymana.

Na L. O. P. P.

Zorganizowany przez Stowarzyszenie Bielskiego Wydawnictwa „Polska Zachodnia” piłkarski mecz propagandowy reprezentacji Bielska z Ruchem mistrzem Polski, przyniósł 168 zł. czystego zysku. Kwotę tę przekazało nasze Wydawnictwo na rzecz LOPP.

Nowe terminy ligowe.

Zarząd Ligi PZPN ustalił następujące nowe terminy spotkań ligowych: 11 sierpnia: Warszawa — Garbarnia, 14 lipca: ŁKS — Wisła, 21 lipca: Cracovia — Legia, oraz Pogoń — Warta.

Mecze ligowe, które odbyły się miały 18 sierpnia, zostały przełożone na inne terminy, wobec tego, że w tym dniu odbędzie się mecz Polska — Jugosławia. I tak: 25 sierpnia: Polonia — Legia, 6 października: Wisła — Pogoń, ŁKS — Cracovia, Śląsk — Garbarnia.

Wreszcie mecze, wyznaczone na 3 listopada (Polska — Rumunia) przełożone zostały na dzień 17 listopada. Mecze, wyznaczone na 15 września (Polska — Niemcy) odbędzie się: 10 listopada: Polonia — ŁKS, Wisła — Legia, Pogoń — Warta, oraz 17 listopada: Ruch — Cracovia.

Mecz Polska — Afryka.

Jak donosiliśmy w dniach 7 do 9 czerwca tk. odbędzie się w Warszawie mecz tenisowy o puchar Davisa Polska — Afryka Południowa. W sklepach sportowych oraz w Orbisie, Francopie i w Sekol Tennisowej Legii przy ul. Mysliwieckiej odbywa się już przedsprzedaż biletów. Ceny biletów: abonamenty na miejsca siedzące od 16 do 25 zł. Bilety jednorazowe od 8 do 10 zł.

11.000 zawodników na start!!!

MOBKWA. Doroczny bieg naprzelaz w Mankwie ugrupowani na starcie rekordowa liczba 11.000 uczestników. Długość biegu wynosiła 5 km. Zwycięzcą okazał się bracia Zomielowicz w czasie 10 min. 11 sek. Pierwszym był Serafin Zmuelski, a za nim o metr jego brat Jerzy.

Skład Komisji rewizyjnej tworzą: pp.: komisarz Maślonka, dr. Jaroch i Staroszyk.

Wyboru jednakże wykazały, że Śląsk odczuwa nadal specyficzny brak powołanych ludzi do pracy w organizacjach sportowych. Świadczy o tym wymownie fakt, że niemal wszyscy delegaci weszli w skład nowego Zarządu, nadto kilka osób nieobecnych na zebraniu.

Ster Związku spoczywa absolutnie w godnych rękach p. por. Kasprzyka, to też chociażby wybór niektórych dalszych członków nie wydaje się nam szczęśliwym, to niemniej wyrażamy nadzieję, że nowy Zarząd zdoła naprawić zaniechania poprzedniego okresu i pchnie prace związku na takie tory, by Śląsk odzyskał nową utraconą stanowisko w polskim sporcie bokserskim.

W wolnych głosach poruszono kilka spraw, które nadawały się raczej do dyskusji nad sprawozdaniami Zarządu, to też przekazano je nowym władzom do załatwienia.

Uchwalono przyczynić się do zorganizowania Podokręgu w Zagłębiu Dabrowskim z siedzibą w Sosnowcu, wreszcie reaktywowano red. Wienera i postanowiono dopuścić go do dalszej pracy w łonie Śląskiego OZB, za zasługi jakie poniósł około zwycięstwa naszych pięściarzy nad Łodzią i Warszawą.

Pod adresem nowych władz Śląskiego OZB, zwracamy się z prośbą by wiadomości prasowe udzielano całej prasie równocześnie. W interesie dobra związku bowiem leży, by zaniechano fortytowania tylko dwóch pism, jak to miało miejsce w ubiegłym roku.

Poniedziałek, 27 maja.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Spotkanie, hejnał z Krakowa i wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płoty. 12.45 Pogadanka dla kobiet. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Koncert. 13.55 Komunikaty. 14.00 Płoty. 14.50 Rozmaitości. 15.45 Koncert. 16.00 Odczyt. 16.45 Utwory fortepianowe. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.40 Odczyt. 18.00 Przegląd filmowy. 18.30 Śpiew. 18.25 Chwilka śmiechu. 18.50 Odczyt. 19.40 Utwory fortepianowe. 19.15 Odczyt. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Audycja solistyczna. 20.00 Koncert. 20.10 Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.00 Muzyka kameralna. 21.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka letnia. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.00—23.30 Płoty.

Wtorek 28 maja.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Wskazówki praktyczne. 6.50 Audycja dla szkół. 8.20—8.25 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Warszawy. 12.05 Trybuna. 12.30 Chwilka meteorologiczna. 12.05 Trybuna. 12.30 Chwilka dla kobiet. 12.05 Dziennik południowy. 13.05 Płoty. 13.25—14.00 Cudła głądy szubrowo-towarowe. 14.10 Złoty arkusz. 14.15 Dziennik południowy. 14.15—14.20 Samoloty dla dzieci. 14.20—14.25 Koncert reklamowy. 14.25 Dziennik południowy. 14.25—14.30 Płoty. 14.30—14.35 Koncert solistów. 17.50 „Czarodziejska kuchnia”. 18.00—18.05 Samoloty dla dzieci. 18.05—18.10 Płoty. 18.10—18.15 „Sobolę zawodowo-techniczne na Śląsku”. 18.15—18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Fortepian. 19.00—19.05 akordeon. 19.15 Poradnik turystyczno-poranny. 19.20 Wiadomości sportowe. 19.35 Recital fortepianowy. 19.40 Feljton aktualny. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak żyjemy i pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.20 Płoty. 22.30 Śpiew. 23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Bokserzy

zglaszając się na kurs bokserki w gmachu Dyrekcji Policji pokój 46. — Kurs rozpocznie się 1 czerwca 1935 r. i jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 8-15 komisarz Maślonka.



W Witzleben-Berlin stanie już w jesieni największa hala sportowa świata „Deutschlandhalle”. Zdjęcie przedstawia odcinek hali znajdujący się w budowie.

Kronika radiowa

Koncert współczesnej muzyki kameralnej

Dnia 27 maja ogódz. 21.00 transmituje Polskie Radio z Koncertatorium Warszawskiego Koncert poświęcony współczesnej muzyce kameralnej, zorganizowany przez Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej. Program tego koncertu przedstawia się następująco, bo daje obraz kilku kierunków nurtujących muzykę doby obecnej. Jeden z nich niesłychanie ważny dla rozwoju muzyki, to impresjonizm, którego głównym przedstawicielem jest Claude Debussy. Słuchacz ma dwa fortepiany (Ignacy Rosenbaum i Jerzy Leleja), „en blanc et noir” wprowadził słuchacza w świat dźwięków, których głównym celem jest barwa i klimat, a nie melodyka. Czasem, to też w kierunku, czepiwo zaś do kierunku programowego realizmu należy twórczość hiszpańskiego kompozytora Joaquina Turiniego, urodzonego w roku 1868. Jednym z przedstawianych utworów jest „Ritmo”, którego autor Marjan Neutche (altowca) i Jerzy Leleja. W programie utalentowanych młodych polskich kompozytorów, są m. in. prof. K. Sikorskiego, przebywającego stale w Paryżu; Antoniego Szwarckiego, „Andante na skrzypce i fortepian” oraz „Partita” na skrzypce i fortepian. Grający Bacięwiczowie, która zdiera miano swego młodego wieku już teraz zryka, posiadała racjonalnych władz. Oba uwyrodzone w Warszawie po raz pierwszy przez Gracjanę Bacięwiczową i prof. Jerzego Leleję.

Owoce i jarmazyn dla dziecka.

Ważną dla siebie pogodankę w programach radiowych znajda matki w dniu 27 maja (poniedziałek) o godz. 12.45. W pogodance tej opracowanej przez Dr. Stopklicha będzie mowa o ważnej roli owoców jarmazu w odżywianiu dzieci. Późatem prelegenta nam omienie wskazania tych owoców jarmazu, jakie są najbardziej odpowiedzającymi organizmowi dziecka.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERUIAR:

Poniedziałek, dnia 27 maja: Wstępn H. Ordonówny i Igo Syma o godz. 20.
Wtorek, dnia 28 maja: „Daungla” o godz. 20.
Środa, dnia 29 maja: „Nie igra się z miłością”, wstęp H. Ordonówny i Igo Syma o godz. 20.
Czwartek, 30 maja: „Odmłodzony Adolar” dla młodzieży o godz. 16.
Piątek, dnia 31 maja: „Nie igra się z miłością” o godz. 20.

Jedyny występ Hanka Ordonówny i Igo Syma.

Uroczą parą artystów, najświetniejszą piosenkarką Hanka Ordonówna i czolowy artysta stolecznych Igo Sym, utubieniec całej Polski, wstępają tylko jeden raz w Teatrze Polskim w Katowicach, w poniedziałek dnia 7 b. m. Hanka Ordonówna, nierozważna piosenkarka, niezwykła zjawiska nowoczesnej sztuki, zdumiewająca wachetownością interpretacji i wspaniałym głosem, i Igo Sym, bożyszczko pieśni, wstąpił i najbardziej popisowym repertuarze piosenek. Zapowiadany występ, wzbudził największe zainteresowanie tego wieczoru, wzbudził największe zainteresowanie między właścicielami ulicznych artystów, to też wspaniały ten występ wspaniale wypełniono. Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 324.48.

„Daungla” po raz ostatni w sezonie.

29 b. m. o godz. 20 odegrana zostanie po raz ostatni w tym sezonie suacyjna sztuka Mougmana i Fodorów „Daungla”.

Wstępn Marji Malickiej i Aleks. Węgierki

29 b. m. o godz. 20 wstępają tylko jeden raz w tym sezonie w Teatrze Polskim w Katowicach Marja Malickiej i Aleks. Węgierki. Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 324.48.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 21 maja:
Kino CASINO: „Jestem sibięm”.
Kino CAPITOL: 1) Burzyceł, 2) Djablica z Katedry.
Kino COLOSSEUM: „Burza”.
Kino RIALTO: „Katalpa”.
Kino UNICORN: „Dziękuję ci”.
Kino DEBINA Dab: 1) „Dziśwacze z cegielni”.
„Moż przyjaciel kroł”.

Skandaliczne praktyki raciborskich władz sportowych

Wczoraj 26 bm. reprezentacja piłkarska Podokręgu Rybnik rozegrała mecz z Raciborzem z reprezentacją powiatu raciborskiego międzynarodowe zawody. Wzrostko było już ustalone, tylko przedziedzic, miedowal Raciborz. Nagle tuż przed zawodami, bo zaledwie 3 dni przed ich rozegraniem, niemieckie władze sportowe w Raciborzu odwołały spotkanie, nie podając żadnych uzasadnionych powodów. Zaznaczyć trzeba, że odwołanie to ma już poraz drugi miesiąc, gdyż mecz miał zostać 21 bm. rozegrany już. Jakiś się powodem przeliczenia meczu poraz drugi niewiadomo. Wczoraj tylko jest, że przez te niesportowe machinacje niemieckich władz sportowych w Raciborzu został Zarząd Podokręgu Rybnik narazony na poważne straty, gdyż wszystko było już przygotowane do wyjazdu. Ponowne odwołanie terminu meczu wywołało wśród sportowców powiatu rybnickiego wielkie oburzenie. Zarząd

Wielki Turniej Piłkarski w Rybniku.

Z okazji 15-letniego jubileuszu urzadzają T. S. 20 Rybnik 29 i 30 czerwca br. na boisku W. F. 1 P. W. w Rybniku obok Państwowego Gimnazjum — wielki turniej piłkarski — o nagrody z udziałem wszystkich klubów tutejszego okęgu.

Na upalne dni poleca się Wodę Lodową

KASA-REGIA

do nabycia wszędzie.

WOLNE POSADY

Mieczarz, fachowiec z praktyką odpowiedzialny dobrać kupiec, obznajomiony z rynkiem meczarskim na Śląsku dla prowadzenia dworskiej meczarni na G. Śląsku, i prowadzenia bezpośredniej sprzedaży mleka w zagłębiu przemysłowym poszukiwany. — Zgłoszenia z podaniem wieku, złożeniem odpisów świadectw, referencji i podaniem wysokości uposażenia — uprasza się złożyć w administracji P. Z. pod „Mieczarz”. (1144)

Rutynowana sklepowa względnie kierowniczka do dużego sklepu mleczarskiego w Bielsku, z kaucją, po trzelnia. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Mieczarnia” do Reprezentacji Polski Zachodniej w Bielsku ul. Nad Nigrem 2.

SPRZEDAŻ

Motocykl sprzedam okazynie. Warsztat Motocyklowy Wihlem, Katowice, ul. Jordana.

MIESZKANIA

2-pokojowego mieszkania z gabinetem i łazienką wagi. 3-pokojowego mieszkania z komiortem w Katowicach od dnia 15 czerwca wagi. I lipca br. poszukuje się. Zgłoszenia do „Mieszkania” do Admin. Polski Zachodniej.

NAUKA

Akademicki udziela lekcji niemieckiego. Konwersacja dla zaawansowanych. Elegancka i czysta wymowa. Zgłoszenia do Adm. Polski Zachodniej pod „Akademicki”. (1162)

ROZNE

Słowo wypowiedziane jest łatwo — ale słowo w drobnych ogłoszeniach „Polski Zachodniej” utrwała się w pamięci dziesiąteki tysięcy ludzi.

Bystra Pensjonat Excelsior, przedtem Uzdrowisko PP. Wypoczynek zaopiepowany. Ceny zniżone 4900

Pensjonat „SŁAZACZKA” K. Męczyński

Wista (Śląsk Cieszyński) 5 minut od przystanku kolejowego Dziechcinka. Willa położona w przepięknym zalesionym parku, wszystkie pokoje słoneczne z balkonami, znajduje się 50 m od wody — 50 m. Telefon. Ceny przystępne. Informacyjki udziela się w Katowicach, telefon Nr. 398-18 — w godzinach pomiedzy 12 — 14.

Czeszczo sprzedadź do drobnych ogłoszenia do „Polski Zachodniej”

Przez drobne ogłoszenia wszystkie ogłoszenia. Prosimy informować nas bezpośrednio po uroczystości.

Odpowiedzi redakcji

Janowski, Tow. Młodych Polak. Sprawozdanie nie było mi mozem, gdyż utratyliśmy już wszystkie odpisnienia. Jest więc nieaktualne. W przyszłości prosimy informować nas bezpośrednio po uroczystości.